

# Dziennik Łódzki

№ 134.

Niedziela, dn. 15 maja 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 20 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Gorgonowa skazana NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE wyrokiem sądu przysięgłych we Lwowie. Morderczyni przyjęła wyrok wybuchem płaczu. Obrona wnosi skargę kasacyjną.

LWÓW, 14. V. — W dniu dzisiejszym wznowiony został proces przeciwko Ricie Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie Elżbiety Zarembianki.

Na wstępie prokurator dr. Laniewski poruszył sprawę ukazania się ostatniego w prasie listów Gorgonowej, pisanych w swoim czasie do męża w Ameryce, które prokurator kwalifikuje jako falsyfikaty, mające na celu stworzenie pewnej atmosfery dokoła procesu. W odpowiedzi na to obrona stwierdza, że wszystkie te listy znajdują się w aktach sądu i wnoszą o ich odczytanie. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi i wnoszą o przesłuchanie przebywającego w Ameryce męża Gorgonowej Erwina oraz o dopuszczenie dwudziestu kilku nowych świadków.

Przewodniczący trybunału stwierdza, że listy takie w aktach sądu są nie posiadają jednak ani adresów ani kopert, przyczem zaznacza, że wnioski prokuratora i obrony rozpatrzone zostaną później.

Następnie przewodniczący zawiadomił, że co do świadka Halemba z Tarnowskich Gór nadeszła odpowiedź od prokuratury w Katowicach, stwierdzająca, że świadek ten był kilka razy karany za popełnienie całego szeregu rozmaitych przestępstw.

Dalej przewodniczący zawiadomił, wśród ogólnego poruszenia, że nadeszła z Warszawy ekspertyza śladów krwi. Badanie było przeprowadzone dwójakie: 1) w Instytucie Badania Żywności na okoliczność, czy krew jest pochodzenia ludzkiego czy zwierzęcego, 2) badanie przez Państwowy Zakład Higieny na okoliczność do jakiej grupy krwi należą znalezione ślady krwi wykazało, że krew oskarżonej należy do grupy „Zero” zaś krew Zarembianki do grupy „A”. Badanie futra za pomocą najszczegółowszych metod nie wykazało wykrycia krwi grupy „A”. Podobnie badanie odłamków muru nie wykryło krwi tej grupy. Natomiast badanie chusteczki do nosa wykazało bardzo silną obecność elementów „A” jednak te same elementy występują również w częściach niezakrwawionych chusteczki, wobec czego wniosek ostateczny jest, że nie musi tu zachodzić przyczynowy związek elementów „A” z obecnością krwi.

Po odczytaniu ekspertyzy przewodniczący oznajmił, że postępowanie dowodowe jest ukończone zapytał strony, czy mają jakieś wnioski.

Prokurator Laniewski zaznaczył, że orzeczenie badania krwi przez rzeczoznawców sądowych lwowskich a następnie przez warszawskich wprowadza zamęt nienotowany dotychczas w praktyce sądownictwa i podkreśla przytem, że wyniki badania krwi nie mogą w niczem

podważyć aktu oskarżenia. Nie może się również zgodzić, aby sędziowie przysięgli wyrobili sobie sąd na podstawie dwu sprzecznych opinii i dlatego wnoszą by trybunał zwrócił się do wydziału medycznego Uniwersytetu Lwowskiego, któryby miał za zadanie zbadać sprawozdania rzeczoznawców lwowskich i wydać opinię co do związku jaki zachodzi pomiędzy uszkodzeniami na ciele denatki i dziaganem, a następnie aby przeprowadzić zbadanie śladów krwi na przedmiotach oraz stwierdzić, które z otrzymanych wyników badania krwi są miarodajne. Obronca sprzeciwia się tym wnioskom prokuratora, poczem trybunał udaje się na naradę nad wnioskami. Po naradzie przewodniczący ogłasza, że wszystkie postawione dziś wnioski obrony i prokuratora zostały odrzucone, a postępowanie dowodowe zostaje zamknięte. Przewodniczący przystępuje do odczytania pytań dla sędziów przysięgłych, które mają brzmienie następujące:

Czy oskarżona Rita Gorgonowa jest winną, że w nocy z 30 na 31 grudnia r. ub. w zamiarze zabicia Elżbiety Zarembianki w podstępny i zdradziecki sposób przeciw niej działała a wskutek tego śmierć tej ostatniej nastąpiła. Po-

nieważ co do pytania niema żadnych wniosków. Trybunał je zatwierdza.

Po krótkiej przerwie, zabrał głos prokurator, wygłaszając przytem dłuższe, trwające kilka godzin przemówienie oskarżycielskie.

Prokurator Laniewski charakteryzując psychologiczne tło, na którym rozegrała się tragedia, podaje szczegóły stosunków rodzinnych w domu Zaremby.

Gorgonowa wtargnęła do willi bruchowickiej, do rodziny Zaremby i z tego tytułu ciążyły na niej dwa obowiązki wobec Zaremby.

Pierwszy to obowiązek wierności, drugi opieka nad dziećmi.

Co do pierwszego prokurator nie chce się wypowiadać, ale niedwuznacznie daje do zrozumienia, że wierność Gorgonowej wobec Zaremby nie była doskonała.

Co do drugiego obowiązku, to świadkowie niezbitnie stwierdzili, że Gorgonowa obchodziła się źle z dziećmi, że były zaniedbane, źle ubrane. Nie spełniła więc swego obowiązku wobec opiekuna.

Lusia widziała co się gotuje w domu rodzinnym i z tego powodu musiał powstać konflikt. W dalszym ciągu swej mowy oskarżycielskiej prokurator

dochodzi do przekonania, że wina za morderstwo Zarembianki została Gorgonowej całkowicie udowodniona i domaga się dla niej kary śmierci.

Obronca Gorgonowej adw. dr. Axer, w mowie swej kładł główny nacisk na wynik badania krwi która to ekspertyza wypadła pomyślnie dla Gorgonowej i analizując przewód sądowy i materiały śledztwa uważa, że wina oskarżonej nie została dowiedziona.

Po przemówieniu dr. Axera sędziowie przysięgli udali się na naradę, zatwierdzając 9 głosami winę oskarżonej. Trybunał wyłożył wyrok, skazujący oskarżoną na karę śmierci przez powieszenie.

Gorgonowa przyjęła wyrok głośnym szlochaniem.

Ogłoszenie wyroku uczyniło wstrząsające wrażenie na zapełnionej do ostatniego miejsca sali sądowej.

Skazanej Gorgonowej przysługuje odwołanie się do Sądu Najwyższego o skasowanie wyroku, wraz ze zatwierdzenia—do łaski P. Prezydenta Rzplitej.

Obronca Gorgonowej adw. dr. Axer zgłosił skargę kasacyjną.

## Horendalne pensje dyrektorskie obetnie dekret P. Prezydenta Rzplitej. Memorjał łódzkich związków zawodowych odniósł skutek.

WARSZAWA, 14 maja. (Tel. wł.).—W dniu wczorajszym premier Prystor odbył dłuższą konferencję z ministrem przemysłu i handlu p. Zarzyckim, a następnie z ministrem pracy i opieki społecznej.

Jak się dowiadujemy, tematem tej konferencji była sprawa memorjału wniesionego przez związki pracownicze przemysłu żelaznego i węglowego na Śląsku oraz łódzkich związków zawodowych co do zbyt wygórowanych płac dyrektorów i członków zarządów tow. akcyjnych. Memorjał, jak wiadomo, w

konkluzji domagał się uregulowania tych stosunków i przymusowego zredukowania horendalnych poborów.

W wyniku konferencji na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozpatrywana sprawa powyższa.

Jak się dowiadujemy, sprawa obniżenia płac na naczelnych stanowiskach w przemyśle będzie uregulowana w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Hołd świata dla Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 14.5 (PAT).—Dziś, w dniu imienia Ojca Sw. nadeszło do Watykanu wiele depesz z wyrazami hołdu z całego świata. W ciągu dnia liczni przedstawiciele i dygnitarze dworu i członkowie korpusu dyplomatycznego składali podpisy w albumie umieszczonym w westibulu apartamentów papieża.

# Obniżka poborów urzędniczych o 5-10%

## Uposażenie wojskowe zredukowano o 8 proc.

Konferencja u premiera Prystora z udziałem wszystkich niemal ministrów i kilku podsekretarzy stanu, posłów Bezpartyjnego Bloku z prezesem Sławkiem na czele, marszałków i wicemarszałków Izby oraz przedstawicieli życia gospodarczego i działaczy na niwie zawodowej wywołała zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa.

Rząd stanął wobec zagadnienia konieczności nowych oszczędności budżetowych.

Rząd po głębokich rozważaniach całego problemu gospodarczo-finansowego zdecydował, że w dalszym ciągu uważa za konieczne bezwzględne stosowanie

dotychczasowych zasad wytycznych: stałości waluty i równowagi budżetowej.

Suma tych oszczędności sięgać musi 200 milionów złotych. O tę sumę zmniejszony musi być tegoroczny budżet. Wydatki personalne w budżecie wynoszą około 50 proc., stanowią więc najważniejszą część jego. Rząd nie chce porzucić kompresji budżetu całkowicie na wydatki personalne, postanowił 100 milionów złotych zaoszczędzić z wydatków rzeczowych, a 100 milionów złotych z wydatków personalnych.

W jaki sposób oszczędności personalne zostaną przeprowadzone, nie zostało jeszcze zdecydowane. Decyzja

w tej sprawie należy do Rady Ministrów, która zbierze się dla tej sprawy prawdopodobnie w tygodniu przyszłym.

Różne sposoby przeprowadzenia tych oszczędności w uposażeniach pracowników państwowych zostały wczoraj poruszone. Wysuwano zarówno obniżkę stosunkową, zależną od wysokości uposażenia, jak i od miejsca zamieszkania.

Sądząc z wyników wczorajszej narady, obniżka uposażeń urzędniczych sięgać będzie od 5 do 10 proc. wysokości uposażenia. Uposażenie wojska obniżone ma być o 8 proc. Jak sły-

chać, ministerstwo skarbu dąży do tego, aby najwyższy procent obniżenia uposażenia wynosił nie więcej, jak 9 proc.

Obniżka uposażeń ma być stosowana już od 1-go czerwca. Wnioski na najbliższe posiedzenie rady ministrów, określające dokładnie wysokość obniżki, przygotowuje ministerstwo skarbu.

Obniżka uposażenia dotyczy wyłącznie pracowników państwowych na prowincji, a nie dotyczy zupełnie Warszawy.

# Trzy wyroki śmierci na szpiegów i zdrajców Ojczyzny.

## Tancerka — szpieg skazana na dożywotne więzienie.

WARSZAWA 14. 5. (PAT). Dnia 30 kwietnia r. b. zostali aresztowani pod zarzutem usiłowania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych Jan Bąkowski — technik budowlany, Władysław Borakowski — urzędnik i Teodozja Majewska — tancerka, wszyscy z Warszawy. Sprawa została przekazana Warszawskiemu Sądowi Okręgowemu, który w postępowaniu doraźnym w dniach 13 i 14 bm. skazał Bąkowskiego i Borakow-

skiego na karę śmierci, Majewską zaś na bezterminowe ciężkie więzienie.

Obróńcy z urzędu wnieśli prośbę do P. Prezydenta Rzplitej o łaskę.

Po ogłoszeniu wyroku Bąkowski zemdał, a następnie po przyprowadzeniu go do przytomności prosił sąd o wykonanie wyroku nie przez powieszenie, lecz przez rozstrzelanie.

LUBLIN 14. 5. (PAT). Sąd wojskowy w Lublinie rozpatrywał sprawę sze-

regowca 22 p. p. Grzegorza Wilkosza z Włodzimierza Wołyńskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. W wyniku rozprawy Wilkosz skazany został na wydalenie z wojska i karę śmierci. Oskarżony odwołał się do P. Prezydenta o łaskę, jednakże P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok śmierci o godz. 7 rano został przez rozstrzelanie wykonany.

# W szale rozpasanych zmysłów.

## Krwawa walka żandarmerji z sektą jaskiniowych zbrojeńców.

WIEDEN, 14. V. (PAT) — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że wczoraj w nocy 5 żandarmów w czasie patrolowania w gminie Petrunia w Besarabji odkryło jaskinię leżącą na głębokości 10 mtr. pod powierzchnią ziemi, w której zbierała się na tajne schadzki sekta inoocentystów. Żandarmi zdołali obezwładnić stojącego

na straży jednego z sekciarzy i wtargnęli do wnętrza jaskini, w której znajdowało się ok. 100 kobiet i mężczyzn, uprawiających orgje. Żandarmi obstawili wejście do jaskini i wazwali posiłki.

W międzyczasie jednak sekciarze wydostali się tylnym wyjściem z jaskini i napadli na żandarmów, którzy zmuszeni

byli do użycia broni. Dwu sekciarzy zostało zabitych, 4 ciężko rannych. Przy pomocy mieszkańców gminy żandarmom udało się aresztować 20 członków sekty. W jaskini znaleziono wielkie skarby w postaci ikon wysadzanych drogimi klejnotami, klejnoty, dywany i t. p.

# Po śmierci małego Lindbergha.

## Ciało chłopca spalono w krematorjum.

## Kongres uchwala karę śmierci dla bandytów.

NOWY JORK, 14 maja. — Wczoraj wieczorem w Trenton pod New Jersey spalono w krematorjum zwłoki synka Lindbergha w asystencji ojca, gubernatora stanu New Jersey, przedstawicieli rządu federalnego, prasy oraz publiczności.

Urnę z popiołami, zgodnie z regulaminem, Lindbergh otrzyma dziś przed południem.

Prezydent Hoover wysłał dziś do matki wzruszający telegram ze słowami kondolencji oraz z zapewnieniem, że po-



Zamordowane dziecko Lindberghów.

## Groźne zaburzenia w Berlinie.

### Brunatne koszule bombardują sąd

#### który sędzi awanturników hitlerowskich.

BERLIN, 14. 5. — Dziś doszło znowu w Berlinie do groźnych zamieszek.

Przed gmachem sądu, gdzie w trybie doraźnym odbywała się rozprawa przeciwko czterem awanturnikom hitlerowskim w Reichstegu zebrał się kilkotyśiętny tłum z licznym oddziałem bojówki Hitlera, wnosząc wrogie okrzyki. Pogotowie policyjne na samochodach

ciężarowych rozpedziło tłum, aresztując 22 demonstrantów.

Po upływie pół godziny demonstrujący zebrał się po raz drugi, bombardując okna sądu kamieniami. Samochody policyjne znowu ruszyły do ataku. Podczas rozpedzania hitlerowców kilku policjantów odniosło rany tłuczone.

# Sukces Polski w Berlinie

## na zawodach tenisowych.

BERLIN, 14 maja. (PAT). — W dniu dzisiejszym w berlińskim klubie „Rothweiss” rozegrane zostały w grze po-

dwojnej par spotkanie Jędrzejowska — Corbiera (Ameryka) przeciwko parze niemieckiej Goldschmidt — Kornatz. Zwy-

tworni mordercy jej dziecka będą ściżani i ukarani z całą surowością prawa.

Drugi telegram prezydent Hoover wysłał do gubernatora stanu New Jersey, oddając mu do dyspozycji całą siłę policyjną Stanów Zjednoczonych. W telegramie tym prezydent nakazuje ściżanie bandytów z jak największą energią i bez żadnych względów.

NOWY JORK, 14 maja. — W dniu dzisiejszym kongres uchwalił projekt ustawy, przewidującej karę śmierci dla bandytów porywających ludzi. Ustawy tej z całą gwałtownością domaga się od dwóch dni cała prasa Stanów Zjednoczonych.

Jednocześnie pojawiają się głosy krytyki ustroju politycznego Stanów. Dzienniki piszą, że w państwie, gdzie wszystkie urzędy są wybieralne, poczynając od sędziów a kończąc na władzach administracyjnych, niemożliwy jest jakikolwiek wymiar sprawiedliwości, ponieważ rozrachowane bandy mają zbyt wielki wpływ na przebieg wyborów. Jest publiczną tajemnicą, że wielu sędziów i szefów policji jest agentami zorganizowanych band bootlegerów i bandytów.

## Nowe szczegóły.

BERLIN, 14 maja. (PAT). — Jeden z dzienników berlińskich ogłasza list anonimowy, zawierający zupełnie odmienną od dotychczasowych wersji co do okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć dziecka Lindbergha.

Autor listu jest — jak wynika z treści — reemigrantem niemieckim z Ameryki, który przypadkiem dowiedział się o tajemnicy śmierci małego Lindbergha. Według zeznań autora anonimowego, dziecko Lindbergha nie zostało zamordowane, lecz przejechane przez samochód Lindbergha w czasie, gdy bawiło się na drodze przed garażem. W samochodzie tym znajdowała się jedna ze znajomych Lindbergha wraz z zoferem. Sprawcy nieszczęśliwego wypadku w obawie przed odpowiedzialnością ukryli wypadek i zwłoki dziecka zakopali w lesie.

Autor listu wskazuje na szofera, jako na osobę, która mogłaby udzielić policji wyjaśnień o zajściu.

## Krwawe zaburzenia w Indjach.

BOMBAY, 14 maja. (PAT). — Doszło dziś tu do poważnych zaburzeń, w wyniku których w kilku dzielnicach miasta odbyły się regularne walki. W rezultacie 3 osoby zostały zabite a 13 rannych. Policja zmuszona była do strzelania do tłumu. Śród rannych przeważają hindusi. Obecnie na mieście panuje spokój.

częzyła para Jędrzejowska — Corbiera w stosunku 6:0, 6:0. Dzięki temu zwycięstwu para polska zakwalifikowała się do półfinału.



Pan wicepremier Zawadzki  
o ś. p. Pawle Doumerze.



W dniu wczorajszym wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radja p. wicepremier Zawadzki przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Doumera. Na zdjęciu naszym widzimy p. wicepremiera Zawadzkiego przed mikrofonem.

## Siła przeciw prawu.

Fala zbrodni idzie przez świat. Fala ta wzbiera nieustannie. Można by nawet już podjąć próbę kwalifikacji. Materiału nie zbraknie, i kryterjów podziałowych także.

Więc są zbrodnie polityczne i ekonomiczno-socjalne, zbrodnie dla zysku i z powodu wybujałych namiętności (crimes passionnels), zbrodnie, wynikłe na tle perwersyjnym i na tle t. zw. honorowem, i t. d. i t. d. Są mordy i napaści, organizowane zbiorowo, albo indywidualnie. Są takie, które się zrzeczenie i obłudnie kryją pod osłoną tegosamego prawa, które łamią,—i są inne, które to prawo wręcz wyzywają i brutalnie mu urągają. Są mordy zachwałne i podstępne, wynikłe z rozpacz i—z zemsty, popelnione z premedytacją i—w szale wściekłości. Bywają przestępstwa po ludzku tragiczne, gdzie więcej jest nieszczęścia, niż winy, i—poprostu bestjałskie, gdzie w przesiepcy trudno się doszukać odrobiny człowieczeństwa.

Te ostatnie zdarzają się coraz częściej. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim mordy podstępnie popelniane na bezbronnych.

Zamordowanie Lusi Zarembianki, dziewczynki 16-letniej, śpiącej w swoim pokoiku w zamkniętym, zdawało się, szczelnie domu rodzinnym,—połączone z ohydny pastwieniem się nad trupem, o znamionach tendencji do rzućenia po śmierci jeszcze cienia na ofiarę, wstrząsnęło przypiętymi nerwami ludzi powojennych... Zdawało się że tu już jest dno możliwości.

Rozległy się strzały śmiertelne do prezydenta Doumer'a, które konającą ofierze wydarły okrzyk—nie trwogi—ale przerażonego zdumienia: Est-ce possible? Czy to możliwe?

Ledwo przebrzmiały echa skandalicznego procesu Drożyńskiego, szlifbruka i nieponia warszawskiego, który zamordował rokującą najpiękniejszą nadzieję artystkę Ię Korczyńską, już wtórnem echem rozlegają się morder-

# Kłopoty wydawców z Gorgulowem. Groził im śmiercią...

Wystarczy, aby ktoś zyskał pewien rozgłos, żeby setki ludzi przynawalały się do znajomości z nim. Nawet taki Gorgulow, typ z pod ciemnej gwiazdy, miał jak się teraz okazuje tysiące znajomych. Bliżsi i dalsi znajomi Gorgulowa opowiadają na jego temat niestworzone historie, które po paru dniach zostają zdementowane przez innych „najbliższych“ Gorgulowa. Co drugi emigrant miał okazję mieszkać z nim razem, wysłuchiwać jego zwierzeń, odczytywać jego wiersze i t. d. i t. d. Teraz znów znalazł się ktoś, kto przysięga że Gorgulow to nie Gorgulow, tylko zupełnie inny. W rezultacie policja francuska ma niemało kłopotu ze sprawdzeniem identyczności mordercy prezydenta Doumera.

„Paris Midi“ podaje nową porcję wspomnień o Gorgulowie, który ponoć na dwa dni przed zamachem na Prezydenta Francji, groził śmiercią swemu wydawcy. Dowiadujemy się więc, że jego mość tytułujący się „zielonym dyktatorem“ często wpadał do Paryża, do wydawcy swoich dzieł poetyckich. Zbiór chaotycznych wierszy i nowel zjawił się pod tytułem „Tajemnica życia Seyta“.

Gorgulow zwrócił się naprzód do pewnego rosyjskiego księgarza na ul. Bonaparte'a i zaproponował mu, że wyda swoje książki własnym kosztem. Księgarz oświadczył mu krótko i wężłowało, że niema sensu wyrzucać pieniędzy. Lecz „zielony dyktator“ obraził się i odparł z dumną miną, iż jest twórcą naturalizmu, więc chciałby podzielić się z ludzkością tem odkryciem. Pieniądzy mu nie brak, gdyż uciął spory kapitał, praktykując w Czechach, jako doktor medycyny.

Księgarz ów jest obecnie napastowany przez reporterów i wywiadowców. Opowiada on, że Gorgulow sprawił na nim wrażenie prostaka, pozbawionego kultury, chociaż styl miał poprawny. Wydawca nie miał do niego zaufania, podejrzewał, że ma do czynienia z nieszkodliwym warjatem.

Nie zrażony chłodnym przyjęciem księgarza, Gorgulow zwrócił się do innego wydawcy, przy ulicy Odeon. Tym razem z dobrym skutkiem. Nie przedstawił się jednak jako doktor medycyny, lecz jako urzędnik towarzystwa ubezpieczeń. Wyraził przytem przekonanie, że książka „pójdzie doskonale“. Zaraz pierwszego dnia wpłacił wydawcy zaliczkę w sumie 1500

cze strzały w Łodzi, które mi razona została śmiertelnie również młoda, pełna bujnego życia 22-letnia artystka-tancerka ś. p. Alina Przydworska.

Rekord jednakże, pod względem zachwałego rozbawienia, wzięła, jak dotąd, zbrodnia popelniona na dziecku Lindbergha. Właśnie dlatego, że malarstwo było absolutnie bezbronne, i że przestępcy stanowią się zdają, jak dotąd, absolutną dla sądu i kary niedosięgalną siłą.

Tu zdaje się być istotny kres moralno-historycznego procesu, który od hasła: siła przed prawem! prowadzi do nieuchronną logiką do jedynej, niewątpliwiej i ostatecznej konsekwencji praktycznej: siła przeciw prawu.

I. P.

franków. Książkę wydrukowano, nie chciano jednak wydać autorowi, zanim nie wpłaci reszty umówionej sumy. Gorgulow był w rozpacz, czy też udawał rozpacz. Padł na krzesło i trzymając się za głowę, jęczał żalnym głosem:

Cóż pocznę nieszczęśliwy! Nie mogę płacić, bo jestem bez grosza. Zona mi umarła. Koszty pogrzebu pochłonięły moje oszczędności. Jeżeli mi nie wydadcie książki, to palnę sobie w łeb. Tutaj, w pańskiej obecności...

Wydawca zachował zimną krew (jak wiadomo są to mocni ludzie) i odpowiedział, że samobójstwo klienta nie sprawi na nim żadnego wrażenia. Wówczas Gorgulow uspokoił się jak po dawce bromu. Nazajutrz jednak przysłał list, w którym groził wydawcy śmiercią.

— Proszę natychmiast wysłać pod moim adresem w Monaco wszystkie egzemplarze wydanej broszury „program zielonych“. Jeżeli pan tego nie uczyni, przyjadę do Paryża i postąpię z panem „po drakońsku“.

Jak wiadomo władze śledcze skonfiskowały cały nakład tego wyznaczenia wiary Gorgulowa. Ponieważ oznaczona ona była także podpisem niejakiego Jakowlewa, zamieszkałego w Paryżu, więc zajęto się jego osobą. Okazuje się, że Jakowlew jest reprezentantem niemieckich fabryk jedwabnych pończoch, lecz wolnych chwilach zajmuje się polityką i wydaje w Paryżu pismo rosyjskie „Nabat“, które w tytule anonuje się jako „jedyne prawdziwy dziennik rosyjski, organ 150 milionów chłopów rosyjskich. A dalej: „Przez z Międzynarodówką! Przez z Kołchozami, trustami i kooperatywami. Domagamy się zwrotu prywatnej własności, wolnego handlu, sowieców chłopskich i narodowej dyktatury“. Organ pana Jakowlewa i 150 milionów wieśniaków zamieszczał entuzjastyczne artykuły o Hitlerze. Dziwnym trafem Jakowlew w okresie aresztowania Gorgulowa otrzymał telegram w sprawie jedwabnych pończoch i musiał natychmiast wyjechać z Paryża.

## Po wyborze prezydenta republiki francuskiej.



Na zdjęciu naszym widzimy nowoobranego prezydenta republiki francuskiej p. A. Lebrun, opuszczającego w chwilę po głosowaniu pałac Wersalski i udającego się pod eskortą wojskową w towarzystwie premiera Tardieu do pałacu Elizejskiego.

## Koniec republiki w Niemczech.

Rozruchy hitlerowskie i dymisja gen. Groenera w oświeceniu dzisiejszej prasy paryskiej.

PARYŻ 14. 5.—Naczelnym zagadnieniem, któremu dzisiejsze poranne dzienniki paryskie poświęcają maksimum uwagi, są ostatnie wypadki w Niemczech. Prasa lewicowa oświadcza, że Niemcy są w przededniu dyktatury wojskowej. Prasa prawicowa natomiast stwierdza, że Hitler wszedł zdecydowanie na drogę restauracji monarchii w Niemczech.

Cała zaś prasa zgodnie utrzymuje że wypadki obecne są początkiem końca republiki. „Echo de Paris“ publikuje sensacyjny artykuł swego korespondenta berlińskiego gen. Tournes'a, b. członka Francuskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Korespondent w dymisji Groenera widzi objawy interwencji generałów Reichswehry, wyraźnie zmierzających do przewrotu w Niemczech.

— Trzeba być dzieckiem — pisze

gen. Tournes—aby nie dostrzegać, do czego kroczą generałowie niemieccy. Hitler jest tylko instrumentem w ich ręku. Chcą oni z malarza pokojowego zrobić malowanego dyktatora, który pomoże im do przyzwolenia w Niemczech tronu Hohenzollernów.

„Journal“ stwierdza, że obecna sytuacja Rzeszy jest tego rodzaju, że każdy przewrót może się udać, tembardziej zaś przewrót monarchistyczny któremu sprzyja tak wielka liczba Niemców, zorganizowana pod znakiem Hitlera. Organ socjalistów „Populaire“ uważa ustąpienie Groenera, ministra Reichswehry, za jednoznaczne z klęską Republiki i demokracji w Niemczech. Obecnie Bruening musi się zdecydować albo na radykalne ratowanie sytuacji, albo też będzie spokojnie patrzył na walenie się w proch dotychczasowego ustroju Rzeszy.



VINCENT STARRETT.

## NIE TE SCHODY

NOWELA AMERYKAŃSKA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

Przedruk wzbroniony.

Feljetony o Chicago, drukowane w czasopiśmie, doprowadzały zawsze Michała Hardesty'ego do ślepej furji. Zwłaszcza feljetony sentymentalne. Któregoś dnia postanowił gniewnie, że sam napisze coś na ten temat.

Zapalił fajkę i czytał:

Reputacja miasta nie opiera się li tylko na legendzie i nie jest niezastulona. Chociaż w okresach niechęci przychodzą narowoty sympatji dla tego ludzkiego mrowiska. Ma ono swoje urocze zakątki i jego rojne ulice są zewszęchmiar zajmujące. Rozmaitość form tutejszego życia jest nadzwyczajna. Nawet Londyn nie przedstawia tylu kontrastów. Niema co mówić, ale dziewięćdziesiąt dziewięć procent mieszkańców Chicago nie zna tego miasta naprawdę.

Michał Hardesty zaklął siarczyście i cisnął popularne pismo w kąt pokoju. Takie brednie! Dobre to dla łatwowiernych idiotów, nie mieszkających w Chicago, ale dla człowieka, który się urodził i wychował w tem przekleństwie mieście... Zabrakło mu porównań.

Wstał z krzesła i przeszedł się po pokoju, poczem odsunął grubą storę i wyjrzał na ulicę. Było już ciemno, jak w worku, pełnym czarnych kotłów, ale chłodno i miło. Och, Chicago, wielka ojczyzna — kryminalistów! Czuli, że gdyby był pierwszorzędny włamywaczem lub człowiekiem zaufania, lubiłby swoje rodzinne miasto bez zastrzeżeń. Nie cierpiałby wtedy z powodu pustych kieszeni. Dziwne, jak posiadanie pewnego zasobu grosza czyni życie znośnym i miłym.

Otrząsnął się nerwowo. Od żebractwa dzieliło go tylko trzydzieści osiem centów. Na szczęście komorne miał zapłacone do końca miesiąca, ale i tak sytuacja była więcej niż optykana.

Pomyślał z gorzką ironją, że zawdzięczał ją częściowo swemu ojcu. Wielbny Andrzej Hardesty borykał się z biedą całe życie. Ale wielbny Andrzej Hardesty zawsze wierzył, że Bóg go nie opuści i jakoś go Bóg nie opuszczał. Michał Hardesty miał mniej wiary w Boga.

Wiedział, że znów będzie musiał uciec się do Claytona, ironicznie uśmiechniętego tłustego Claytona, który miał służącego Japończyka i zasobną kasę. Do Claytona — swego starszego brata, który dorobił się na akcjach i którego nienawidził jak plaza. Michał wiedział, którego ze swoich synów pochwaliby wielbny Andrzej, a którego potępił, ale nie-wielka to była pociecha.

— Pomimo wszystko — mruzczał Michał Hardesty, wyglądając w ciemność — jestem bankrutem życiowym. Takie są koleje losu. Wiwaty dla wygrywającego szulera, potępienie dla pechowego poety.

Pomyślał znów o bracie i wezbrał w nim głuchy gniew. Clayton uśmiechnie się tolerancyjnie i podaruje mu pięćdziesiąt dolarów. Clayton poradzi mu, żeby dał pokój nonsensom i wziął się do jakiejś pracy. Clayton rzuci mu jałmużnę i zapomni o nim, dopóki kto nie spotka jego nazwiska w druku i nie zapyta, czy są spokrewnieni. Wtedy Clayton nadmie się jak gołąb i wspomni czule swego brata.

— Niech go djabli! — pomyślał z braterskim uczuciem Michał i dodał: — Obrzydliwe to, ale nie obejść się bez jego piekielnych pieniędzy.

Chwytał laskę i kapelusz i wyszedł w ciemność. Idąc na przystanek tramwajowy, zaczął gwizdać, gdyż pomimo wszystko był człowiekiem bez-troskiego serca.

2.

Clayton Hardesty mieszkał samotnie ze służącym, Japończykiem, w wysokiej kamienicy, panującej nad całym najbliższym sąsiedztwem. Był to jeden z tych kolosalnych gmachów, jakie dają myślącym obywatelom niejasne wyobrażenie o mieście przyszłości, złożonym z nieprzerwanych szeregów kolosalnych, żelazobetonowych turni, płonących płamami drzwi i okien. Ogromny budynek wznosił się na skrzyżowaniu dwóch bulwarów i sąsiedował z drugim, bliźniaczo podobnym. U stóp tych olbrzymów leżała wąska wstążka ulicy, zatłoczona procesją samochodów, podobnych do świecących robaczek. Wzdłuż obydwóch bulwarów leciały w perspektywiczną dal oślepiające rzędy lamp.

Michał Hardesty wysiadł ze skromnego tramwaju w odległości dwóch przecznicy od tego imponującego miejsca i przebywszy resztę drogi pieszo, wszedł w ozdobną bramę. W zwykłych okolicznościach byłby poszukał tabliczki z nazwiskiem brata i nacisnął znajdujący się nad nią dzwonek. Ale traf zdarzył, że drzwi na schody otworzyły się właśnie przed krótkim z lokatorów kosztownego gołębnika i Michał wszedł razem z nim. Schody były wyposażone dywanem. Mieszkanie Claytona znajdowało się na trzecim piętrze, a poeta nie lubił windy.

Na drugim piętrze nieznamy człowiek zniknął w jakichś drzwiach. Michał wchodził dalej. Nagle wydało mu się, że jest w nieznanym miejscu i spojrzawszy uważnie na ścianę koło schodów gdzie zrobił kiedyś

plamę z atramentu, próbując, czy wieczne pióro jest w porządku. Chciał zanotować pewne spostrzeżenie, które mu przyszło na myśl, gdy wychodził od brata.

Znajomej plamy nie było.

— Hola! — mruknął zdziwiony.

— Czyżby wyczyścili ściany?

Ale było widoczne, że nie. Zorjentował się, że wszedł do innej kamienicy.

Nie było w tem nic dziwnego, jako że wszystkie wejścia są podobne, lecz Michał zdumiał się swemu własnemu roztargnieniu. Chociaż wszystko poszło stąd, że sam nie zadzwonił, a wszedł na schody za kimś drugim. Gdyby był spojrzął na dzwonki, zorjentowałby się wcześniej.

— Głupieję z każdym dniem coraz więcej — mruknął zavrcając.

Ale w tej chwili drzwi na drugim piętrze otworzyły się i człowiek, który w nie tylko wszedł, wypadł pośpiesznie i zaczął zbiegać po schodach. Michał usłyszał jego ciężki oddech i zobaczył, że ma on w ręku coś dużego. Jednocześnie wewnątrz mieszkania podniósł się kobiecy krzyk, na schody wybiegła dziewczyna — z wyglądu pokojówka — i wpadła na schodzącego z trzeciego piętra Michała.

Niespodziewane zderzenie tak ją przeraziło, że krzyknęła i zatoczyła się na framugę drzwi. Poeta oniemiał i zaczął przeproszać. Wewnątrz mieszkania przeraźliwy głos wydierał się w dalszym ciągu.

— Przeproszam panią — rzekł Michał. — Czy bardzo panią uderzyłem?

Dziewczyna patrzyła na niego przez chwilę nieprzytomnym wzrokiem, poczem, ku jego przerażeniu uderzyła w krzyk, który nappełnił całą klatkę schodową.

— Złodziej! — wrzasnęła. — Złodziej! Ratunku! Ratunku!

— Cicho, na miłość boską! — rzekł Michał. — Co się stało? Nie jestem złodziejem. Czy ten człowiek...?

Ale dziewczyna nie odpowiedziała. Krzyczała tylko jak opętana. Nagle Michał zrozumiał, że wpadł. Omylił się, wszedł do innej kamienicy i teraz przytrzymują go jako złodzieja.

— Dogonię go! — krzyknął tknięty szczęśliwą myślą i popędził za człowiekiem, który go wyprzedził. Ale wcale nie miał tego zamiaru. Chciał się tylko wydostać jak najprędzej z kamienicy, schronić się u brata i przeczekać tam, dopóki się wszystko nie uciszy.

W ucieczce uderzyła go dziwna myśl, że tą dziewczynę gdzieś wi-

dział. Twarz jej była mu tak znana jak twarz gospodyni domu, w którym mieszkał. Czyżby ją znał? Czy była to służąca od obcych ludzi, której nigdy nie widział, czy może córka którejś ze znajomych gospodyń? Aż przystanął, oglądając się niepewnie na dziewczynę. Co za sens uciekać, kiedy się nic nie zrobiło? Przecież będzie się mógł wytłumaczyć. Otworzył usta.

— Czy panią mnie nie zna? — zaczął, kończąc nedoręczne pytanie już w myśli: — Czy ja panią gdzie nie widziałem?

Ale dziewczyna krzyczała w dalszym ciągu, chociaż już słabszym głosem:

— Złodziej! Trzymajcie go! Złodziej!

Michał odwrócił się i zbiegł na pierwszy podest, gdzie zderzył się z drugą osobą, tym razem z mężczyzną, który pomimo widocznego zdenerwowania, pochwyił go momentalnie w pól.

— Kto pan jesteś? — zapytał. Wrzawa z górnego podestu, spotęgowana widokiem tej pomocy, odpowiedziała mu wyraźnie: „Złodziej! Złodziej!”

Sytuacja stała się wręcz niebezpieczna.

Zrozpaczony poeta pomyślał, że pozostaje mu tylko jedno wyjście i wziął się energicznie za bary z przytrzymującym go człowiekiem. Przez chwilę szamotali się po całym podestcie, aż wreszcie syn wielbego Andrzeja zobaczył przed oczyma płomenny zachód słońca i pochwyłszy napastnika za gardło, zaczął go dusić.

— Puść mnie — syknął. — Puść mnie, kanaljo, bo cię zadławię.

Tamten puścił go i przez chwilę stali jeden nawprost drugiego, patrząc sobie w twarz.

— Nie jestem złodziejem — rzekł dobitnie Michał Hardesty. — Zaszła omyłka. Wszedłem do niewłaściwej kamienicy. Ale złodziej może tu gdzieś być. Tylko co zbiegł przede mną jakiś człowiek. Czy rozumiesz, durniu? Nie jestem złodziejem!

Lokator z pierwszego piętra patrzył w niego jak w tarce, nie odpowiadając. Michał zaklął z pasją i zbiegł nadół. Po chwili był już na ulicy. Poczł świeży powiew wieczornego powietrza i trochę uspokojony, spejrzał na numer nad bramą.

A więc tak! Omylił się. Brat mieszkał w sąsiedniej kamienicy. Pewnie za kilka chwil zjawi się policja. Ta głupia dziewczyna zatelefonowała niewątpliwie do komisariatu. A jeżeli nie ona, to ten balwan z pierwszego piętra.

D. c. n.



# Kalendarzyk.

**Maj**  
**15**  
**Niedziela**

DZIŚ: Zesł. Ducha Św.  
JUTRO: Jana Nepom.

Wschód słońca 3.45.  
Zachód słońca 19.20.  
Wschód księżycy 13.25.  
Zachód księżycy 2.06.  
Długość dnia 15.30  
Przybyło dnia 8.03.

MUZEUW MIRJSKIR historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10—16.

**Dyżury aptek.**  
Dzis w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprońskiego (Nowomiejska 15) — S. Trąbkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupia (Kątna 54) — L. Czyskiego (Rokicińska 53).

**Dyżury aptek.**  
Jutro w nocy dyżurują następujące apteki: Suko. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), Suko. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27) J. Hartmanna (Młynarska 1), J. Cymera Wólcz. 37.

**Zielone Święta.**  
Stała nskraju lasu skrzyjący chłopski wóz,  
gdz ciosem srebrnych siekier padają drzewka brzoż,  
Listeczki srebrne szumią: Dokąd idziemy stąd?  
Do miasta ogromnego, na czas Zielonych Świąt.  
Będziecie stroić kraty złożonych dumnych bram,  
Nie chcemy bram złożonych, tu w lesie dobrze nam.  
Komnaty przystroicie zielenią swoich szat —  
Nie chcemy świetnych komnat, tu w lesie jest nasz świat.  
Do izb zejdzicie szarych, gdzie mieszka pleśń i cień,  
By ludzjom wiecznie smutnym umięć życia dzień,  
By przynieść im raz jeden na ukojenie mąk,  
Poszum dalekich lasów, oddechy pól i łąk.  
Umilkły skargi drzewek, ucichł usnięty liść,  
Jakgdyby zrozumiały, dlaczego trza im iść.  
Potoczył się po drodze skrzypiący chłopski wóz,  
Na którym legła cicho gromada ściętych brzoż.

Henryk Zbierzchowski.

**Zielone Święta.**  
Po Bożem Narodzeniu i Wielkiejnocy najuroczyściej obchodzą Polacy święto Zesłania Ducha Świętego, czyli Zielone Święta. Jest to prawdziwe święto rolników i pasterzy, witających radośnie i uroczystie zmartwychwstałą po ziemie przyrodę. W święta te — domy, chaty, podwórza „majono” gałęziami brzoży, jesionu lub świerkiem. Podłogi i ziemię wysypywano tatarakiem. Obecnie piękny ten zwyczaj coraz więcej zanika. Do Zesłania Ducha Świętego i Zielonych Świątek przywiązane są przysłówia, które powiadają:  
Do Sw. Ducha — nie zdejmuj kożucha.  
A po Sw. Duchu — sypiaj przy kożuchu.  
Na Zielone Świątki — długie świątki i piątki.  
Na Zielone Świątki — najlepsze wziętki,  
Jak masło, śmietana — a jak świętanka maślanka.  
Dzień „Zielonych Świątek” — o ile oczyszczenie pogoda dopisywała — był zarazem oficjalnym otwarciem sezonu letniego dla wszystkich wycieczek do zamieszcowych ogrodów i t. p. W święta te, kto tylko może, ucieka z huku miejskiego, by wśród zieleni lasów pod pogodnym niebem spędzić kilka godzin i odetchnąć pogodą i czystym powietrzem.  
W pierwszy i drugi dzień, a raczej

# Strajk w Bełchatowie trwa.

## „Ustępstwa” przemysłowców odrzucone przez robotników.

p) W ubiegły piątek wyjechał do Piotrkowa łódzki okręgowy inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz, celem trwającego tam od dwóch tygodni strajku.  
Konferencja odbyła się w piotrkowskim inspektoracie pracy, przy udziale przedstawicieli przemysłowców bełchatowskich, reprezentantów strajkowych oraz przedstawicieli łódzkich związków klasowych, p. Walczaka.

**Muszą być niższe.**  
Na wezwanie insp. Wojtkiewicza,

aby przemysłowcy zawarli umowę z robotnikami i ustalili odpowiednie warunki płacy, zainterpelowani oświadczyli, iż nie mogą płacić stawek wyższych, aniżeli zakłady przemysłowe łódzkie, postawione na tym samym poziomie, co i w Bełchatowie. Przeciwnie, zdaniem przemysłowców, płace bełchatowskich robotników muszą być znacznie niższe, aniżeli zarobki robotników łódzkich, altowiem głównym terenem zbytu dla towarów, wyprodukowanych w Bełchatowie, jest Łódź, a zatem do każdego transportu do-

chodzą poważne koszty transportu, czego przemysł łódzki nie musi przewidywać w kalkulacji zarobków robotniczych.  
W rezultacie przemysłowcy zaproponowali robotnikom przystąpienie do pracy na warunkach takich, na jakich pracują robotnicy w równorzędnych przedsiębiorstwach łódzkich.

### Zarobki bełchatowskie.

Przedstawiciele robotników na propozycję tę zapatrują się jednakowoż sceptycznie, uważając, iż warunki pracy w Bełchatowie są inne, aniżeli w Łodzi.

P. Walczak oświadczył w odpowiedzi na postulat przemysłowców, iż wedle przeprowadzonych przezeń badań — robotnik w Bełchatowie zarabia dziennie od 2 zł. (z groszami) do 3 zł. (z groszami).

Jest to stawka bardziej, aniżeli minimalna, a że tak jest, dowodzą tego dokładnie ksiązeczki obrachunkowe robotników. Obecnie przemysłowcy bełchatowscy wystąpili z żądaniem obniżenia zarobków w skali od 35 do 55 proc.

Po przeprowadzeniu takiej obniżki zarobków nie można wymagać od robotnika, aby zgodził się na pozostawanie przy warsztacie tem bardziej, iż warunki pracy w Bełchatowie są znacznie gorsze od istniejących w równorzędnych zakładach łódzkich, jakkolwiek i w tych ostatnich warunki te nie stoją całkowicie na wymaganym przez prawo i inspekcję pracy poziomie.

Według opinii przedstawiciela związków klasowych — w fabrykach bełchatowskich postoje, wynika nie z winy robotnika, są znacznie dłuższe aniżeli w fabrykach łódzkich. Sale są ciemne, ciasne i pełne zaduchu. Zdrowie robnika jest tam ustawicznie narażone na szwank. Nie chodzi o to, ile płaci przemysłowiec, czy to łódzki, czy bełchatowski, lecz o to, ile robotnik zarabia.

Robotnik łódzki, w postawieniu z bełchatowskim, jest lepiej usytuowany i, o ile przemysłowcy z Bełchatowa chcą ustalić analogiczne do łódzkich warunki płacy, muszą również zaprowadzić analogiczne jak w niektórych firmach łódzkich warunki pracy.

### Odroczenie konferencji.

Przemysłowcy, wobec tego oświadczenia, odstąpili od wysuwanego przez nich żądania obniżki płac robotniczych o 35 do 55 proc. i utrzymali się na stanowisku, aby dostosowano zarobki bełchatowskie do łódzkich.

Wobec powyższego zgromadzeni postanowili, na wniosek insp. Wojtkiewicza, wystąpić do solidniejszych zakładów przemysłowych łódzkich, pracujących w podobnych warunkach technicznych jak fabryki bełchatowskie, o szczegółowe podanie warunków pracy i taryfy zarobkowej.

Na tem konferencję przerwano. Następną zwołana zostanie po zebraniu wyżej podanych materiałów.

Strajk w Bełchatowie w dalszym ciągu trwa.

## Pogrzeb ofiar katastrofy w Lublinku.

### Ostatnia podróż dzielnego lotnika.

Wczoraj o godz. 2-iej po południu. z przed gmachu szpitala garnizonowego przy ul. Zeromskiego ruszył kondukt pogrzebowy, ze zwłokami plutonowego Pasieczynskiego.

W kondukcje pogrzebowym wzięli udział eskorta honorowa z 28 pułku Strzelców Kaniowskich, delegacja oficerów i podoficerów z tegoż pułku, delegacja 3 pułku lotniczego z Torunia, orkiestra wojskowa i t. d.

Trumna ze zwłokami zmarłego tragiczną śmiercią podoficera spoczęła na lawecie armatniej.

Kondukt pogrzebowy skierował się w stronę cmentarza katolickiego na Dołach.

Za trumną podążał ojciec zmarłego, przybyły z Kielc.

Ponadto za trumną podążał liczny tłum, który na wieść o pogrzebie — zgromadził się przed gmachem szpitala przed wyruszeniem orszaku pogrzebowego.

Również w dniu wczorajszym odbył się pogrzeb starszego sierżanta Karlińskiego. (p)

\* \* \*

## Personel teletechniczny poczt i telegrafów.

### Niezadługo rozpoczęta będzie rekrutacja kandydatów:

(w) Jak informują z łódzkiego urzędu telegraficznego w ministerstwie poczt i telegrafów opracowano ostatnio projekt rozporządzenia o kompletowaniu personelu teletechnicznego do przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

Należy zaznaczyć, iż wobec stałego wzrostu sieci telefonicznej i telegraficznej w kraju, oraz wobec wzrastającej stale liczby połączeń z zagranicą, daje się odczuwać co raz dotkliwiej brak wykwalifikowanego personelu teletechnicznego.

W związku z tem ministerstwo poczt i telegrafów przygotowało wspomniane rozporządzenie, mające na celu ustalenie norm przygotowania obsady do poszczególnych działów, w zakresie pracy robo-

tników, monterów, mechaników, techników i inżynierów.

Rozporządzenie, a właściwie jego obecny projekt, przewiduje organizowanie Odpowiednich kursów teoretycznych i i pewnego okresu pracy przygotowawczej praktycznej, poczem dopiero — odpowiednio przygotowany personel poddany będzie egzaminom. Zdanie egzaminu uprawnia do otrzymania stałej posady w resorcie technicznym przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta, Telegraf i Telefon, z ustaleniem wynagrodzenia według klas urzędników państwowych i — w miarę bądź kwalifikacji, bądź pilności pracownika — daje możliwość szybkiego awansowania.

Po ukazaniu się rozporządzenia ogłoszone zostaną warunki rekrutacji kandydatów do omawianej służby.

w wieczór Zielonych Świąt, widnieją i migają na wierzchołkach wzgórz i na szczytach — ognie.

Piękny, prastary zwyczaj, dostosowany umiejętnie do pojęć chrześcijańskich, dochował się aż do dnia dzisiejszego. Zwyczaj ten, według dzisiejszych wierzeń ludu, uzmysławiać nam miał ową tajemniczą chwilę, kiedy to w 40-tych dniu po Wniebowstąpieniu zgromadzili się apostołowie w oczekiwaniu przyścia Ducha Świętego.

Wówczas to nad głowami ich pojawiły się ogniste języki, które unosiły się przez chwilę w powietrzu na znak, że Duch Święty wstąpił już pomiędzy nich.

Tyle mówi podanie ludowe.

W istocie jednak „sobótka”, to zabytek prastawianiego świata słońca, obchodzonego na przełomie dnia i nocy, w najkrótszą noc w roku, przypadającą według kalendarza w wigilję św. Jana.

Kościół katolicki, nie chcąc jednakże w gwałtowny sposób tępić pogańskich zwyczajów, wolał niektóre z nich przystosować do pojęć chrześcijańskich, co mu się szczęśliwie powiodło. Tak więc pogańska „sobótka” głosi dziś chwałę Zesłania Ducha Świętego.

## Słonecznie, bezwietrznie i ciepło.

Zielone Świątki nie zawiodły w roku bieżącym: meteorolodzy przepowiadają piękną, bezwietrzną, słoneczną i ciepłą pogodę w całym niemal kraju. W ciągu dnia temperatura przekraczać będzie 20 stopni.

Chmurniej będzie jedynie w Pozańskiem, na Pomorzu i na północy kraju. W tej części Polski możliwe jest przejście szeregu burz o mniejszem natężeniu.

Miejmy nadzieję, że przepowiednie PIM'a tym razem się sprawdzą i korzystając z pięknych, słonecznych Zielonych Świąt, Łódź tradycyjnie, jak co roku tłumnie wylegnie za miasto.

Do wycieczek spragnionych powietrza i słońca łodzian przygotowują się pensjonaty w okolicznych miejscowościach podmiejskich. Zwłaszcza Ruda Pabjanicka i Julianów oczekują tłumnego zjazdu wycieczkowiczów.

Ci jednak, którym nieublagany kryzys dał się we znaki, mają na pociechę piękne nasze parki zwłaszcza Poniatowski i Staszcy, które na dni tych świąt wesołych przybrały się w lodową szatę wspaniałej zieleni.



# Widowiska łódzkie

**TEATR MIEJSKI:** Godz. 4 po poł. „Azeł”, wiecz. „Rodzice i dzieci”.  
**TEATR KAMERALNY:** Godz. 5 po poł. „Omal nie noc posłubna”, wiecz. „Poprostu trzeń”.  
**TEATR POPULARNY:** „Droga do Buenos Aires”.  
**TEATR SCALA:** „Qui Pro Quo” — „Na całego”.  
**TEATR RBJI „MOMUS”:** „Orlecz w Momusie”.

**APOLLO:** „Uwiedziona”.  
**BAJKA:** „Jej Eksceleńca Miłość”.  
**CAPITOL:** „Bomby nad Monte Carlo”.  
**CASINO:** „Śpiewak nieznan”.  
**CZARY:** I. „Hiemy noey”. II. „Spelunka”.  
**CORSO:** I. „Szary dom”. II. „10 minut strachu”.  
**DOM LUDOWY:** „Ciebie tylko kochałem”.  
**GRAND KINO:** „Ludzie morza”.  
**LUNA:** „Flirty pięknej pani”.  
**MIMOZA:** I. „Kawiarenka”. II. „W tajemniczym wąwozie”.  
**ODEON:** „Tancerka Gili”.  
**ÓSWIATOWY:** I. „Młodość na bezdrożu”. II. „Groza śmierci”.  
**PALACZ:** „Waterloo bridge”.  
**PRZEDWIOŚNIE:** „X-27”.  
**RESURSA:** „Grzybanie”.  
**RAKIETA:** „Noc w raju”.  
**SPLENDID:** „Sierżant X”.  
**WODEWIL:** „Buster na froncie”.  
**ZACHĘTA:** I. „Koniec świata”. II. „Laurel i Hardy za kratami”.

## Teatr Miejski.

(ul. Gęsieńska 27).

Dziś, w niedzielę o godz. 4 po poł., oraz w poniedziałek wieczorem dwa ostatnie powtórzenia repertuaru rewolucyjnego „Azeł”.

Mimo okresu świątecznego ceny znacznie niższe.

W niedzielę wiecz. oraz w poniedziałek o godz. 4 po poł. po cenach znacznie niższych bawiąca swą błyskotliwością, świetnym humorem i ciekłą satyrą, wyborna komedia B. Shawa „Rodzice i dzieci”.

W próbach sensacyjna komedia Verneulla „Bank Nemo” z znakomitym gościem warszawskim Jerzym Leszczyńskim w roli popisowej.

## Ostatnie trzy pożegnalne występy „Qui-Pro-Quo”.

We wtorek, środę i w czwartek świetne warszawskie „Qui-Pro-Quo” pod dyr. p. Bożkowskiego, wystąpi z wielką zupełną nową rewją w 25 obrazach p. t. „Fani. Dużo. Dobrze” w wykonaniu najbardziej czolowych sił tego sympatycznego zespołu.

Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz. Ceny od 1 do 6 zł.

## Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta 1).

Dziś i jutro o g. 5-ej popoł. dwa ostatnie powtórzenia lekkiej pikantnej „Omal nie noc posłubna”. Ceny anizone.

Dziś i jutro wiecz. arcywesoła, satyryczna komedia B. Winawera „Poprostu Trzeń”.

## Seans eksperymentalno-doświadczalny Dr. A. M. Langsnera.

We wtorek wiecz., odbędzie się jeden jedyny seans Dr. A. M. Langsnera który obejmować będzie eksperymenty z zakresu psychokryminologii, psychofizycznej analizy charakteru, magnetyzmu, langsneryzmu (usuwanie wad jakania się) i t. d.

## Teatr Popularny.

(Ogrodowa 18. tel. 178-00).

Dziś i dni następnego o godz. 8.15 wiecz. głośna satuka Marensa p. t. „Droga do Buenos Aires” w 3 akt. Sensacyjna ta satuka graną była w Warszawie 300 razy z rządu przy wypełnionej widowni.

Rzecz rozgrywa się w Buenos Aires w środowisku handlarzy żywym towarem. Znakomita reżyserja K. Tatariewiczza.

## Teatr Scala.

(śródmiejska 15)

„Na całego”.

Druga z kolei rewja p. t. „Na całego” ponownie ośnita Łódź, tak doborowym programem i świetnym wykonaniem całego zespołu, jak i swą melodyjnością, przebogata wystawa kostiumów i dekoracji. Gwiazdy i gwiazdeczki „Qui-Pro-Quo” Nina Grudzińska, Janina Winiarska i Zofja Terne zastąpienie zbierały brawa, licząc apelowanej salę publiczności.

Z zespołu męskiego, szczerzyk na krótko pokazany widowni, na wyróżnienie zasługują p. W. Kychter w piosence „Santa Lucia”.

## Teatr liter.-art. „Momus”.

(Zgierska 17).

Dziś, w niedzielę i jutro, w poniedziałek teatr lit.-art. „Momus” pod kierunkiem Jerzego Tabudyńskiego wystawia 29 przebojową rewję p. t. „Orlecz w Momusie” w 2 częściach 20 odsłona pióra najwybitniejszych art. scen warszawskich.

Buchwalcy ton teatryczny zaangażował na kilka gościanych występów ulubionego scen. stołecznych Kazimierza Orleca, który z miejsc. zachwył publiczność łódzką.

Pozatem udział wzięła nowozakończona

# W rocznicę przyłączenia Śląska do Macierzy.

## Komunikat grupy łódzkiego Legionu Śląskiego.

W związku z przypadającą 10-letnią rocznicą przyłączenia Śląska do Macierzy, specjalnie wyłoniony Komitet organizuje uroczysty obchód w dniu 19. 6. r. b.

Jednym z głównych punktów uroczystości, będzie poświęcenie sztandaru Legionu Śląskiego, dekoracja zasłużonych b. powstańców Krzyżem do Śląskiej Wstęgi Waleczności i Zasługi, oraz odbędzie się Ogólnopolski Zjazd Delegatów Legionu Śląskiego.

Ponieważ dotychczas nie wszyscy b. powstańcy zamieszkałi na terenie Łodzi i okolic, zarejestrowali się w Stowarzyszeniu, Zarząd Grupy Łódzkiej Legionu Śląskiego, komunikuje że sekretariat Legionu Śląskiego w dalszym ciągu przeprowadza rejestrację zainteresowanych osób w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 17 do 19 w lokalu przy ulicy Prez. Narutowicza Nr. 58 tel. 158 04.

## Nowy konkurs na utwór literacki na temat oszczędności.

Łódzki komitet krzewienia oszczędności w szkole, pod protektoratem kuratora okręgu szkolnego łódzkiego p. J. Gadomskiego ogłasza konkurs na utwór literacki, propagandowy (nowela, obrazek, opowiadanie i t. p.) o ciułatwie (oszczędności), forma i temat dowolne. Objętość nie więcej niż jeden arkusz druku (16 stron książki szkolnej).

Udział w konkursie biorą wszyscy obywatele Polski.

Nagroda za najlepszy utwór zł. 300. Praca nagrodzona staje się własnością Komitetu. Prace wyróżnione mogą być nabyte przez Komitet.

Ostateczny termin składania prac upływa dnia 1 października 1932 roku.

Prace należy przysyłać pod adresem Robotniczego Banku Spółdzielczego z ogr. odp. w Łodzi, ul. Piotrkowska 261.

Prace mają być opatrzone godłem. Do pracy opatrzonej godłem, należy dołączyć kopertę zamkniętą i zaopatrzoną w to samo godło co praca, wewnątrz zaś podać imię, nazwisko i adres autora pracy.

Prace nie nagrodzone i niewyróżnione odebrane być mogą w Robotniczym Banku Spółdzielczym do dnia 31 grudnia 1932 roku.

Prace nieodebrane do tego terminu ulegną zniszczeniu. Prezes Komitetu: (—) Dr. St. Skalski, sekretarz: (—) W. Wanatowski.

## Z zawiązanymi oczyma przy kierownicy samochodu. Niezwykły raid po ulicach Łodzi.

Wczoraj wieczorem przybył do Łodzi znany psycholog międzynarodowy Dr A. M. Langsner, członek instytutu psychologicznego w Indjach, któremu po wielkich trudnościach udało się uzyskać

od władz zezwolenie na wykonanie niezwykłego eksperymentu prowadzenia samochodu z zawiązanymi oczami.

Trasa została wyznaczona (przez starostwo łódzkie) następująco: Aleje Kościuski od ul. Andrzeja do ul. 6-go Sierpnia i zpowrotem Al. Kościuski do ul. Anny. Niezwykły ten eksperyment odbędzie się w poniedziałek 16 maja o g. 12 w południe zaś o godz. 11.30 w Grand Hotelu u Dr Langsnera zbierze się komisja kontrolna złożona z przedstawicieli władz, świata naukowego oraz prasy.

## Świąteczne dyżury w Kasie Chorych.

W okresie Zielonych Świąt, t. j. 15 i 16 b. m. w Kasie Chorych czynne będą:

W dn. 15 i 16 b. m. przez cały dzień i noc Pogotowie (ul. Karola Nr. 28, telefon 208-10).

W drugim dniu Świąt, t. j. 16 b. m. ustanowiony będzie dyżur urzędniczy dla przyjmowania wizyt do obłożnie chorych. Urzędnik dyżurujący urzędować będzie od godziny 9—13 w lokalu Dzielnicy I, przy ul. Karola Nr. 28, telefon 115-84. Przyjęte przez urzędnika wizyty załatwią wyznaczeni lekarze, poczynając od godziny 13-ej.

Dnia 15 apteki będą nieczynne, natomiast w dniu 16 apteki czynne będą od godziny 10—13 i od 15—18.

## Odroczone posiedzenie komisji cennikowej.

Wyznaczone na piątek, dn. 12 bm., posiedzenie komisji cennikowej, sekcji mięsnej, dla ustalenia ceny mięsa wołowego i cielęcego, nie odbyło się, z powodu braku dostatecznej liczby członków komisji (zgłosili się nie wszyscy przedstawiciele konsumentów i producentów).

Wobec powyższego posiedzenie komisji cennikowej odroczone do środy, dnia 13 bm. (p)

artyści w osobach p. Erki Muszki, Lusi Pragerówny oraz lubianego Bronisława Nowińskiego, z udziałem całego zespołu „Momus”: p. N. Dubrowskiej, I. Kobulanki, Z. Kallinowskiej, pp. J. Taurydzkiego, R. Szremskiego, E. Rawskiego i mousiłek girls. Orkiestra pod kier. S. Estreicha.

Początek o godz. 5.30, 7.30 i 9.30. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów odczytanie programu na dzień następnny.  
 19.45—20.15 Słuchowisko p. t. „Biuro kojarzenia małżeństw”—J. Nella (tr. z W-wy).  
 20.15—21.55 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Lucja Czachowiczówna (msopr.), Bronisława Marwidówna (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).  
 21.55—22.10 Kwadrans literacki. — „Pierwsza pokusa” — frgm. z powieści M. Rusinka p. t. „Burza nad brukiem” (tr. z W-wy).  
 22.10—22.40 Koncert solistów z Warszawy.  
 22.40—22.55 Komunikat meteorologiczny policyjny i wiad. sportowe z W-wy.  
 23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

## Łódź

**PONIEDZIAŁEK**, dnia 16 maja 1932 r.  
 10.00—11.45 Transmisja nabożeństwa z Krakowa.  
 11.58—12.15 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i kom. meteorolog. z W-wy.  
 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. Mariana Neutelscha, tercet wokalny oraz Lidja Kmitowa (skrz.).  
 1. C. M. Weber: Uwertura do op. „Wolny strzelec”.  
 2. C. Saint-Saëns Koncert skrzypcowy h-moll.  
 3. Pieniś.  
 4. Rimskij-Korsakow: Kaprys hiszpański.  
 14.00—15.00 Przerwa.  
 15.00—15.55 Muzyka z W-wy.  
 15.55—16.20 Program dla dzieci:  
 1. Djałog dla dzieci starszych prof. Stan. Sumińskiego z dyr. Zabińskiego na temat „Co słychać nowemu w Warsz. Ogrodzie Zoologicznym”.  
 2. Transmisja ze Lwowa pogodanki p. t. „O młodości Ludwika van Bethovena”.  
 16.20—16.40 Płyty gramofonowe z W-wy.  
 16.40—16.55 „Cudowne i djabelskie opowieści Rumunów” — wygl. red. Cezary Jellenta (tr. z W-wy).  
 16.55—17.10 Odczyt ze Lwowa p. t. „Kryształowe groty w Krzywcu na Podolu” — wygl. dr. Wiktor Nechay.  
 17.10—17.25 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z Warszawy.  
 17.25—18.00 Transmisja spotkania tenisowego o puchar Davisa — Polska—Holandia (tr. z W-wy).  
 18.00—19.00 Koncert Ork. Polleji Państw. i Juliusz Hoffman (tenor) (tr. z W-wy).  
 19.00—19.25 Rozmaitości.  
 19.25—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie programu na dzień następnny i płyty gramofonowe.  
 19.45—20.15 Słuchowisko p/g Kamińskiego p. t. „Kominiarz i młynarz” (tr. z W-wy).  
 20.15—22.15 Operetka ze studja „Cnotliwa Zuzanna” — operetka w 3-ech aktach J. Gilberta (tr. z W-wy).  
 22.15—22.30 Feljton p. t. „Djabły i strachy polskie” — wygl. p. Witold Bunikiewicz (tr. z W-wy).  
 22.30—22.45 Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe (tr. z W-wy).  
 22.45—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

## Łódź

**WTOREK**, dnia 17 maja 1932 r.

11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).  
 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
 12.10—13.20 Płyty gramofonowe.  
 13.20—15.25 Przerwa.  
 15.25—15.45 „Kobieta samotna” — wygl. p. Marja Ankiewiczowa (tr. z W-wy).  
 15.50—16.20 Płyty gramofonowe z W-wy.  
 16.20—16.40 „Za górami Skalistymi” — wygl. dr. Marceli Nałęcz Dobrowski (tr. z W-wy).  
 16.40—17.10 Płyty gramofonowe z Warszawy.  
 17.10—17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Pamięci Cuvier’a” — wygl. prof. Henryk Hoyer.  
 17.35—18.50 Popołudniowy koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Emila Młynarskiego i Irena Dubiska (skrz.).  
 1. E. Młynarski: Elegja i cherso z symfonji.  
 2. E. Młynarski: II-gi koncert na skrzypce i ork.  
 3. Cl. Debussy: Preludjum „Popołudnie Fauna”.  
 4. C. Franck: Poemat symf. „Strzelec potępiony”. Tr. z W-wy.  
 18.50—19.15 Rozmaitości.  
 19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt. programu na dzień nast.  
 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.  
 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. (Tr. z W-wy).  
 20.00—20.15 Feljton p. t. „Epoka szofera” — wygl. p. Waclaw Rogowicz. Tr. z W-wy.  
 20.15—21.55 Koncert popularny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego, Edward Bender (bas) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).  
 21.55—22.10 Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Waclaw Frenkiel (tr. z W-wy).  
 22.10—22.40 Utwory fortepianowe w wykonaniu Nadziei Padlewskiej. Tr. z W-wy.  
 22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.  
 22.50—24.00 Muzyka taneczna z Warszawy.



## Łódź

**NIEDZIELA**, dnia 15 maja 1932 r.  
 10.00—11.45 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.  
 11.58—12.15 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i komunikat meteorolog. z Warszawy.  
 12.15—14.00 Poranek Symfoniczny z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. Józefa Ozimiskiego, Anna Blitt (śpiew) i Nadzieja Padlewska (fort).  
 1. St. Moniuszko: Uwertura do op. „Flis”.  
 2. P. Maszyński: Nokturn.  
 3. Pieniś.  
 4. L. van Beethoven: Koncert fortepianowy Es-dur.  
 14.00—15.00 Przerwa.  
 15.00—15.55 Muzyka ludowa z Warszawy.  
 15.55—16.20 Program dla dzieci:  
 1) „Co się dzieje na świecie” — radjodygnik w opracowaniu J. Milewskiego.  
 2) Wesoły feljton dla dzieci p. t. „Jak zielono” — wygl. p. Henryk Ladosz (tr. z W-wy).  
 16.20—16.55 Transmisja spotkania tenisowego o puchar Davisa — Polska—Holandia (tr. z W-wy).  
 16.55—17.10 „Zielone Świątki — święto wiosenne” — wygl. dr. Kazimiera Zawistowicz (tr. z W-wy).  
 17.10—17.30 Płyty gramof. z W-wy.  
 17.30—17.45 „Pani Referendarzowa” (szkło obywatelowy) — wygl. prof. Adam Czartkowski (tr. z W-wy).  
 17.45—18.00 „Kącik językowy” (tr. z W-wy).  
 18.00—19.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Lucjan Budkiewicz (wioloncz.) i L. Urstein (akom.) (tr. z W-wy).  
 19.00—19.20 Rozmaitości.  
 19.20—19.30 Komunikat sportowy łódzki.



## Zmiana na stanowisku prezesa sądu okręgowego.

Jak informują — p. Zaborowski, prezes sądu okręgowego w Łodzi, z dn. 1 lipca rb. przechodzi do rejentury.

## Gradobicie w powiecie łęczyckim.

Nocy wczorajszej, około godziny 3-iej nad ranem, przeszła nad częścią powiatu łęczyckiego gwałtowna burza gradowa, która na znacznej przestrzeni zniszczyła zasiewy ozime.

Najpoważniej ucierpiały wsie, należące do gminy Tum.

We wsi Sługi grad zniszczył 70 proc. zasiewów na przestrzeni 48 ha., we wsi Głupiejewo — 10,5 ha. i 50 proc. zasiewów, w Sędkowie — na powierzchni 21 ha. zniszczył grad 75 proc. zasiewów, we wsi Rogulice i we wsi Lucjanów — 50 proc. zasiewów, wreszcie w Witaszewicach — zniszczeniu uległo 40 proc. zasiewów.

Straty znaczne. Obliczane są na kilkadziesiąt tysięcy złotych. (p)

## Godne naśladowictwa.

Łódzki inspektorat wojewódzki Powoznego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych ukończywszy budowę nowego gmachu przy ul. Al. Kościuszki Nr. 57, zamiast urzędzenia przyjęcia z racji uroczystości poświęcenia swej nowej siedziby, przeznaczył na rzecz pomocy bezrobotnym i najbardziej sumę zł. 2.500 przekazując ją Wojewódzkiemu Komitetu do Spraw Bezrobocia w Łodzi.

Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia niezależnie od bezpośredniego podziękowania, przesłanego na ręce inspektora, wyraża za drogą gorące podziękowanie za prawdziwie obywatelski czyn i ofiarę zasilaającą wydatnie fundusz komitetu.

## Złot młodzieży

szkół średnich do Gdyni.

Stowarzyszenie dyrektorów szkół średnich państwowych i komunalnych, chcąc zaświadczyć przed światem i przed własnym narodem, że my Polscy bez morza wyobrazić sobie nie możemy, organizuje ogólnopolski zlot młodzieży szkół średnich do Gdyni.

W programie przewiduje się a) zwiedzenie w Gdyni portu handlowego i wojennego holownika, b) Helu i Jastarni, c) wybrzeża pełnego morza.

Kalkulacja kosztów pobytu, utrzymania i przejazdów na miejscu razem 16 złotych. Stowarzyszenie czyni starania o 75 proc. zniżki na przejazd z miejsca pobytu do Gdyni.

Należność 18 zł. winno się wpłacić do dnia 20-go maja b. r. Przejazd do Gdyni powinien nastąpić dnia 15 czerwca po południu.

Wiek uczniów i uczennic: 14 lat. Zestawienia dokładne uczestników zlotu z podaniem szkół, płci, wieku, kierowników i osób towarzyszących należy podać do dnia 20 maja 1932 roku p. Dr. Romanie Pachuckiej, przewodniczącej łódzkiego Koła Stowarzyszenia w Łodzi, ul. Pomorska nr. 16.

## Mściwy lokator.

(a) Adam Krygier, zamieszkały w domu przy ul. Kresowej 5, zalegał w placeniu komornego wobec czego właściciel domu Kazimierz Chojnacki uzyskał wyrok i dnia 10 listopada 1931 r. dokonał eksmisji.

Po odejściu komornika, Krygier pobił dotkliwie Chojnackiego. Przybyła policja, zatrzymała Krygiera i skazany został on przez sąd grodzki w Łodzi na 2 miesiące więzienia.

Po odbyciu kary w dniu 12 stycznia 1932 r. Grygier postanowił zemścić się na Chojnackim, uważając go za przyczynę swej kary. Napadł na właściciela domu i pożał go, poczem zbiegł. Po dłuższych poszukiwaniach ujęto go i osadzono w więzieniu.

W dniu wczorajszym Adam Grygier stanął po raz drugi przed sądem grodzkim. Po rozpoznaniu sprawy Adam Grygier skazany został na 6 miesięcy więzienia.

## Komorne nie będzie obniżone?

Zapewnienia, udzielone delegacji właścicieli domów.

Z Warszawy powróciła delegacja właścicieli nieruchomości m. Łodzi z postem Szymłem na czele.

Delegacja ta interwenjowała w prezydium rady ministrów, w sprawie zamierzonej zniżki komornego, gdyż organizacje lokatorskie, wszczęły akcję, zmierzającą do obniżki komornego zarówno w domach starych, jak i nowych.

Akcja ta została zakończona pewnym sukcesem, albowiem zamierzano wnieść na forum Sejmu projekt specjalnej ustawy, któraby regulowała wysokość komornego.

Delegacja przyjęta została przez

wicepremiera Zawadzkiego, któremu wyjaśniła, iż zamierzona obniżka komornego nie znajduje uzasadnienia.

W odpowiedzi premier Zawadzki oświadczył delegacji, że narazie niema mowy o znizeniu komornego w drodze ustawowej.

Z kolei delegacja zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych, któremu przedłożyła memoriał, w sprawie wstrzymania przymusu kanalizacyjnego w Łodzi.

Minister przyrzekł zainteresować się powyższą sprawą i po bliższym jej zbadaniu wydać odpowiednie zarządzenie.

## Po Warszawie--Łódź

Scalenie organizacji pracowniczych na gruncie łódzkim — 29 b. m.

Z połączenia dotychczasowych 2-ech central pracowniczych — Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych i Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych powstała w r. b. Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Statut Unji przewiduje istnienie rad okręgowych we wszystkich większych ośrodkach kraju (głównie w siedzibach województw). Rady mają na celu skoordynowanie działalności poszczególnych związków względnie ich oddziałów na odnośnych terenach.

Wobec wspomnianego scalenia central, dokonanego na zjeździe w kwietniu r. b., następuje obecnie połączenie organizacyjne rad okręgowych, przy czym w Łodzi uroczystość połączenia zorganizowana będzie w dniu 29 maja r. b.

Do łódzkiej rady okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wchodzi następujące organizacje i zrzeszenia zawodowe: Związek Zawodowy Handlowców Polskich w Łodzi, Związek Majstrów Fabrycznych, Polski Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Spo-

łecznych, Związek Zawod. Prac. Inst. Ubezpiec. Społ., oddział w Łodzi, Związek Pracowników Administracji Wojskowej, Związek Pracowników Powoznego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, koło łódzkie, Związek Zawodowy Pracowników Farmaceutów, Związek Muzyków, Związek Pracowników Ubezpieczeniowych (instytucji prywatnych), oddział w Łodzi, Zrzeszenie Pracowników Notariatu i Hipoteki, Centralny Związek Felczerów Rzplitej Polskiej, oddział w Łodzi, Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego, Zrzeszenie Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz związki pracownicze: Pocztovej Kasy Oszczędności, a wreszcie monopolów: tytoniowego i spirytusowego.

Uczekuje się, iż scalenie organizacyjne rad okręgowych wyplynie dodatnio na dalszy ciąg prac zarówno samej rady, jak i poszczególnych związków, pozwalając również wzmocnić zbiorowy wysiłek w celu wywalczenia i zapewnienia warstwie pracowniczej takiego stanowiska w społeczeństwie, jakie należy się jej w układzie sił społecznych. (p)

## Niewyjaśniona sytuacja w Białymstoku.

Kto ponosi winę za strajk. Karygodny upór przemysłowców.

Jak wiadomo w ubiegły poniedziałek wybuchł w Białymstoku strajk włókniarzy, który objął szereg przedsiębiorstw.

Obecnie nadchodzą do łódzkich związków zawodowych szczegółowe relacje o obecnej sytuacji, jaka wytworzyła się w Białymstoku.

Należy zaznaczyć, iż, po wygaśnięciu umowy zbiorowej przemysłowcy podjęli pertraktacje z przedstawicielami związków robotniczych, zastrzegając się, iż umowę zawrą, zaś warunki umowy tej zależne będą od przebiegu dalszych rokowań, pod tym jednak warunkiem, iż robotnicy białostoccy do strajku nie przystąpią.

Przedstawiciele związków oświadczyli, iż inicjatywę w sprawie przeprowadzenia dalszych rokowań przekazują ogólnemu zgromadzeniu robotników, które zdecydowało o warunkach — dotyczących umowy zbiorowej, oraz o kwestii, czy strajk będzie podjęty bezwzględnie, czy też dopiero po ewentualnym rozbiću się narad.

W związku z powyższym zwołano na niedzielę ubiegłą ogólne zebranie robotników.

Starostwo grodzkie nie udzieliło jednak zezwolenia na odbycie tego zebrania, zaś nazajutrz, wobec niewyjaśnionej sytuacji, robotnicy samorzutnie porzucili pracę, podejmując strajk.

Wobec powyższego związki robotnicze zrzuciły z siebie odpowiedzialność za wybuch strajku, albowiem nie mogły wpływać na robotników wobec zakazu władz odnośnie zwolania wiecu

Urażeń stanowczością i solidarnością robotników przemysłowcy postanowili żadnych rokowań nie rozpoczynać.

Obecnie zatem, mimo, iż strajk w ciągu kilku dni ostatnich rozszerzył się, sytuacja jest niewyjaśniona.

Jak slychać — przemysłowcy liczą na to, iż robotnicy, samorzutnie porzucili pracę, tak też samorzutnie zgłoszą się do warsztatów. Związki robotnicze uważają jednak, iż prawdopodobniejsze jest przystąpienie do akcji strajkowej wszystkich włókniarzy białostockich, celem poparcia robotników, którzy przed tygodniem porzucili pracę.

Podjęmowana parokrotnie przez inspektora pracy inicjatywa w kierunku zażegnania konfliktu nie dała żadnego rezultatu.

## Pobór rocznika 1911.

W dniu 2 maja rb. rozpoczął się na terenie m. Łodzi pobór rocznika 1911.

We wtorek, dnia 17-go maja rb., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie 3 komisariatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: R.

Przed komisją poborową № 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie 4 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: G, T, Z, Z, Z.

Przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zam. na terenie 2 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się

na wszystkie litery.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez komisje państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadanej kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

## „Wojna-pokój-rozbrojenie”

We wtorek, dnia 17 maja r. b. o g. 7 wiec. w sali Rady Miejskiej (Pomorska 16) wygłosi Dr. Józef Loos odczyt na temat „Wojna—Pokój—Rozbrojenie”. Tezy: Liga Narodów — konferencja rozbrojeniowa—zbrojny pokój, przeobrażenie techniki wojny, gazy, bakterie! wytwórnie nienawisici, krwawa międzynarodówka, wojna o Mandzurję, pacyzm, socjalizm w walce o pokój, jutro znowu wojna.

Odczyt urządzony staraniem T. U. R. ze względu na temat jak i osobę prelegenta, autora głośniejszych w tej dziedzinie prac, wzbudza zainteresowanie w najszerszych kołach społeczeństwa.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

## Bezpłatne szczepienia ospy ochronnej.

W dniach: 19, 20 i 21 maja r. b., przeprowadzona zostanie akcja bezpłatnych szczepień ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w 1931 r. oraz dzieciom, które do tej pory nie były jeszcze szczepione.

Szczepienia dokonywane będą w godzinach od 8 do 10-iej rano, codziennie w następujących ośmiu dozorach sanitarnych:

- 1 — dozór sanitarny, ul. B. Limanowskiego 37.
- 2 — dozór sanitarny, ul. Piramowicza 10.
- 3 — dozór sanitarny, ul. Zeromskiego 4.
- 4 — dozór sanitarny, ul. Kopernika 19.
- 5 — dozór sanitarny, ul. Przejazd 86
- 6 — dozór sanitarny, ul. Sosnowa 1
- 7 — dozór sanitarny, ul. Wólczańska 251.
- 8 — dozór sanitarny, ul. Bazarna 4.

Sprawdzenie, czy ospa się przyjęła, odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach, w dniach: 23, 24, 25, 27 i 28 maja rb.

Uchylenie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą karę grzywny do 200 zł. lub karę aresztu do dni 14 na zasadzie art. 9 ustawy z dn. 19-go lipca 1919 r. o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie.

## Komunikat.

Celem zapoznania się z eksponatami nowoczesnej sztuki graficznej, wystawionymi na Wystawie Graficznej w Muzeum Nauki i Sztuki, Zarząd Związku Drukarzy organizuje wycieczkę zbiorową na dzień 16-go b. m., o godz. 12 w poł. Zbiórka w lokalu Związku.

Pal i żądaj tylko gilzy  
„LUKSUSOWE”  
wytwórni „ŚWIATOWID”  
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.  
Zieleniewski 10.00



## Redukcje w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

a) Z dniem wczorajszym upłynął 14-dniowy termin wypowiedzenia pracy robotnikom w fabryce Geyera. Część robotników w związku z tem ulegnie redukcji i jak się dowiadujemy wydane zostały im zaświadczenia uprawniające do pobierania zasiłku.

Pozostała jednak część robotników zakładu Geyera zatrudniona będzie w dalszym ciągu.

Pozatem dowiadujemy się, że w zakładach firm Scheiblera i Grohmana oraz zakładach Eiserta, upływa termin wypowiedzenia z dniem 16 b. m. W zakładach s. a. N. Ejtington termin wypowiedzenia pracy upływa z dniem 21 b. m.

We wszystkich tych zakładach zostaną jednak przeprowadzone jedynie nieznaczne redukcje robotników, pozatem zaś inni robotnicy zatrudnieni będą na dotychczasowych warunkach płacy i ewentualności niżki plac narazie nie przewiduje się.

## I ogólnowojewódzki zjazd cukierników w Łodzi.

W niedzielę dnia 22 bm., staraniem cechu cukierników w Łodzi, odbędzie się I ogólnowojewódzki zjazd cukierników województwa łódzkiego przy udziale zaproszonych przedstawicieli władz i delegatów cechów cukierniczych ze wszystkich miast Rzeczypospolitej.

Zjazd odbędzie się w sali Racy Miejskiej przy ul. Pomorskiej z następującym programem: Zbiórka o godz. 8-iej w lokalu cechu przy ul. Kopernika 6, skąd o g. 10 uda się delegacja celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Otwarcie zjazdu nastąpi w sali Rady Miejskiej o g. 11. W czasie obrad wygłoszony zostanie szereg referatów, dotyczących spraw rzemiosła cukierniczego.

## Otwarcie wystawy okrężnej dzieł Artura Szyka.

Dziś, w niedzielę, o godz. 11 rano nastąpi w lokalu parterowym przy ulicy Piotrkowskiej 74 uroczyste otwarcie wystawy dzieł Artura Szyka, który przybył z Paryża do naszego miasta.

Wystawa odbywa się pod protektorem ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego, i obejmuje około 150 najcenniejszych dzieł mistrza społecznej iluminacji artystycznej.

Niewątpliwie cała kulturalna Łódź złoży dowody swej sympatii zasłużonemu łódzianinowi, uczestnicząc w akcji otwarcia wystawy. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej.

## Sprawa podwyżek dla prac. samorządowych.

W Warszawie bawiła ostatnio, w ministerstwie spraw wewnętrznych, delegacja Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, celem przeprowadzenia interwencji ministerstwa wobec skreślenia przez urząd wojewódzki pozycji, dotyczących drobnych podwyżek dla pracowników samorządowych XII, XI i X grupy uposażeniowej (o 6,5 i 4%).

Delegacja przyjęta została przez naczelnika wydziału samorządowego M. S. W., p. Podwińskiego.

Postulaty delegacji nie zostały ostatecznie załatwione, a termin następnej audycji wyznaczono na środę, dnia 18 bm.

Tak więc kwestja, czy przyznane pracownikom samorządowym, najgorzej usytuowanym, drobne podwyżki plac nie będą skreślone z budżetu na r. b. nie została jeszcze załatwiona. (p)

## Zakład wodolecznictwa powstał przy Kasie Chorych.

Jedną z najbardziej zaniedbanych w Polsce dziedzin leczenia było doniedawna zagadnienie wodolecznictwa. W pierwszym rządzie dał się szerokim rzeszom chorych na reumatyzm, ischias, artretyzm i t. p. choroby, odczuć brak dobrze, urządzonych zakładów wodoleczniczych, któreby funkcjonowały pod fachowym kierownictwem lekarzy z doświadczeniem, wyrobionym personelem. Inicjatywę w kierunku zaradzenia temu złu na terenie m. Łodzi podjęła obecnie Kasa Chorych m. Łodzi, która w dniu 15 marca r. b. uruchomiła specjalny dział wodolecznictwa. I należy przyznać, że aczkolwiek dział ten istnieje zaledwie od dwóch miesięcy, funkcjonuje on w całej pełni i ma najlepsze widoki rozwoju.

Nowouruchomiona wodolecznica mieści się w gmachu III Dzielnicy przy ul. Łagiewnickiej Nr. 34/36, stanowiąc Oddział Wodoleczniczy Zakładu Fizykalnego

lecznictwa na ul. Kościuszki 19, pod kierunkiem bardzo energicznego i wielce zasłużonego Dyrektora, Dr. med. E. Zborimirskiego.

W trzech obszernych i trzech mniejszych salach rozmieszczone są aparaty i wanny do zabiegów ciepłych i wodnych. Pozatem jest też w zakładzie doskonale urządzona parówka rzymska i łaźnia rosyjska.

Wobec braku dobrze urządzonych zakładów wodoleczniczych z odpowiednio wyszkolonym personelem lekarsko-technicznym, należy z wielkim zadowoleniem powitać powstanie tak pożytecznej instytucji leczniczej, zwłaszcza, że dyrekcja Kasy Chorych, chcąc spopularyzować ideę wodolecznictwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa, postanowiła udostępnić je nie tylko ubezpieczonym w Kasie ale nawet osobom prywatnym, które za niewielką opłatą mogą korzystać z tych dobrodziejstw.

## Organizacja zbytu świeżego mleka. Konferencja w ministerstwie rolnictwa.

W dniu 12-go maja r. b. w sali marmurowej ministerstwa rolnictwa w Warszawie odbyła się konferencja w sprawie organizacji zbytu świeżego mleka w dużych miastach polskich.

Z ramienia Zarządu m. Łodzi uczestniczył w tej konferencji inspektor weterynaryjny m. Łodzi M. Nehrebecki, który wysunął zasadniczą tezę łódzkiego samorządu, iż spożywcza mleka zainteresowany jest nie tylko w producentości tłuszczu w mleku, lecz i w jego czystości bakteriologicznej. Teza ta, podtrzymana energicznie przez przedstawiciela Magistratu m. Warszawy, znalazła pełne uznanie uczestników konferencji, lecz ze względu na konieczność ewolucyjnego rozwiązania tak skomplikowanego

zagadnienia, jakim jest czystość mleka, postulaty te narazie zostaną tylko częściowo uwzględnione w rozporządzeniu wykonawczym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Druga teza samorządu łódzkiego, iż spożywcza, będąc zainteresowanym w ustalaniu cen na mleko według jego jakości odżywczej i czystości bakteriologicznej, powinien brać udział w losalnych komisjach notowań cen nie została uwzględniona przez konferencję wobec braku poparcia ze strony przedstawicieli innych miast, dlatego też notowań cen dokonywać będą przedstawiciele producentów i handlu przy udziale Izby Przemysłowo-Handlowych.

## Świątokradztwo.

Do kościoła parafii rzymsko-katolickiej w Ozorkowie włamał się nocy wczorajszej nieznanymi złościami, którzy — po otwarciu „tabernaculum” skradli kielich i puszkę srebrną, pozłączaną wewnątrz.

Świątokradcy rozsyłali komunikanty, znajdujące się w kielichu.

Ponadto włamywacze zrabowali szereg innych kosztowności, bądź stanowiących „vota”, bądź należących do sprzętu kościelnego i zbiegli.

Kradzież zauważono rano, po otwarciu kościoła. Pozostawione przez złościami ślady nie pozwoliły jak dotąd na ustalenie tożsamości włamywaczy. (p)

## Dwa zamachy samobójcze.

Wczoraj, w godzinach południowych, w bramie domu przy ul. Zielonej 14 otrut się kwasem solnym bezrobotny, Władysław Zakrzewski, zam. przy ul. Dąbrowskiej 71.

Desperata, liczącego 25 lat życia, lekarz pogotowia przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

W I komisariacie P. P., przy ul. Limanowskiego 56, zażyła kreozolu w celach samobójczych 19-letnia Marianna Krysiak (Wrocławska 14).

Krysiak przewieziono do szpitala w Radogoszczu. (p)

## KRONIKA RADJOWA.

### Radjo w święta i po świętach.

Odczyty, koncerty i feljtony z łódzkiej rozgłośni.

Dnia 15-go maja o godzinie 21,55 w dziale Radjowych Kwadransów Literackich odczytana będzie nowela młodszego literata krakowskiego p. t. „Pierwsza pokusa”.

Dnia 15-go maja o godzinie 16,55 dr. Kazimiera Zawistowicz opowie radjoduchaczom o wierzeniach i praktykach wiosennych, związanych ze świętem Zielonych Świątek.

Tegoż dnia o godzinie 17,30 prof. Adam Czartkowski w odczytaniu p. t. „Pani Referendarzowa” nakreśli portret polski z XIX stulecia — Pauliny z Lubieńskich Morawskiej.

Dnia 15-go maja o godzinie 15,55 program dla dzieci zapowiada, jak zwykle tygodnik p. t. „Co się dzieje na świecie”, pozatem feljton w opracowaniu Henryka Ładosza p. t. „Jak

Dnia 16-go maja o godzinie 15,55 w programie dla dzieci starszych usłyszą radjoduchaczki dialog prof. Stanisława Sumińskiego z Dyr. Ogrodu Zoologicznego. W drugiej części audycji transmitowana będzie ze Lwowa pogadanka, która zaznajomi młodzież z latami młodości Ludwika van Beethovena — tytana muzyki klasycznej.

Dnia 16-go maja o godzinie 22,15 p. Witold Buukiewicz zabierze głos przed mikrofonem warszawskim w feljtonie p. t. „Djabły i strachy polskie”, w którym rzuci ciekawe światło na poetyczny konserwatywizm ludu polskiego i na niezwykle bogactwo motywów artystycznych, kryjących się na polskiej ziemi.

Dnia 16-go maja o godzinie 16,40 red. Cezary Jellenta zaznajomi ogół radjoduchaczów z „Cudownymi i dja-

belskimi opowieściami Rumunów”. Wreszcie o godzinie 17,15 rozgłosnie radjowe transmitują ze Lwowa odczyt d-ra Wiktora Nechaya p. t. „Kryształowe groty w Krzywcu na Podolu”.

Dnia 17-go maja o godzinie 20-iej p. Wacław Rogowicz wygłosi feljton p. t. „Epoka Szofera”, który jest typowym wzorem współczesności, tak jak ongiś ryocierz, trubadur, dworzanie.

Dnia 18-go maja o godzinie 21-iej Kwadrans Literacki przypomni radjoduchaczom fragment p. t. „Na polowaniu” z doskonałej i popularnej książki Józefa Weissenhoffa „Sprawa Dolegi” ku uczczeniu zastępcy sędziwego literata polskiego, ostatnio laureata nagrody literackiej miasta Warszawy poświęca Polskie Radio również feljton literacki w przerwie koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej w którym zabierze głos Jan Adolf Herz.

Dnia 21-go maja o godzinie 17,10 radjostacja warszawska nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „W starym domu” Andersena, w radjofonizacji Julji Romowicz.

Dnia 19-go maja o godzinie 20-iej Jim Paker wygłosi ciekawy feljton p. t. „Dusza okrętu”, w którym rzuci ciekawe światło na życie, nastroj i zdecydowanie psychiczny charakter jaki posiadają okręty zdane na łaskę i niełaskę Oceanu.

Dnia 21-go maja o godzinie 21,55 p. Zygmunt Kisielewski wygłosi feljton p. t. „Conrad, pisarz angielski — artysta polski”. W prelekcji przeprowadzi p. Kisielewski analizę twórczości Conrada o cechach pisarza angielskiego, bliskiego natomiast zagadnieniami psychicznymi i tematami literaturze polskiej.

## Łowicka Kapela Ludowa w Radjo.

Dnia 15-go maja o godzinie 15-iej w cyklu pokazów muzyki regionalnej usłyszą tym razem radjoduchaczki przez radjo tańce i pieśni z Łowickiego w wykonaniu Łowickiej Kapeli Ludowej pod kierunkiem Gregoręgo. Siedemnaście przykładów — tańców i przyspiewek — oraz wiązanka pieśni osepiniowych — zapozna nas z muzyką Łowickiego.

## Operetka „Cnotliwa Zuzanna” J. Gilberta w Radjo.

Dnia 16-go maja o godzinie 20,15 nadaje radjostacja warszawska operetkę J. Gilberta p. t. „Cnotliwa Zuzanna”, która cieszyła się zawsze niemiłkącym powodzeniem. Pełna humoru i dowcipu akcja, zgrabna i melodyjna muzyka oraz wdzięczne arje operetkowe, które odśpiewa zespół warszawski radjoooperetkowy w osobach pp.: Szlemińskiej, Sawickiej, Gutowskiej, Jarszewskiej, Wasiela, Krzewińskiego, Łuczaja, Frenkla i innych, będzie dla radjoduchaczów bezwzględnie pożądaną atrakcją. Reżyserja i radjofonizacja operetki — Michalina Makowiecka. Dyryguje Wacław Elszyk.

## Z Wystawy Ignacego Hirszfanga.

W salonach Geyera, (Piotrkowska 74 I p. fr.), gdzie mieści się wystawa obrazów znanego artysty-malarza Ignacego Hirszfanga, spotyka się codziennie cała elita łódzkiego społeczeństwa.

Wystawa osiągnęła w dniu wczorajszym rekordową frekwencję, gdyż zwiędziło ją aż 520 osób.

Należy się spodziewać, że frekwencja w dalszym ciągu wzrośnie, tembardziej, że ceny wejścia obniżono do 50 groszy. Ulgowe 25 gr.

Każdy zwiędzający wystawę bierze udział w rozlosowaniu premji w postaci cennego płótna tego doskonałego malarza.

Wystawa otwarta do 10 wieczór.

Pal i żądaj tylko gilzy  
**„LEGJONOWE”**  
 wytwórni „ŚWIATOWID”  
 ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.



## Zwierzęta przed mikrofonem.

Impreza hamburskiego „Zoo“.

Od dawna już zauważono, że zwierzęta niechętnie patrzą na radjofonje, nie wszystkie, ale wiele jest wprost wrogo usposobionych.

Pierwszy, jak się zdaje, zwrócił na to uwagę właściciel znanego cyrku Hagenbeka, w Stellingen, pod Hamburgiem.

Twierdzi on, że głośnik, wprowadzony do królestwa zwierząt, nie zrobił wrażenia: znakomity lew „Rex“, zabrał całą rodzinę i wyszedł demonstracyjnie ze swych apartamentów do ogrodu, gorzył „Pong“ odwrócił się tyłem do aparatury, a myśląc stary słoń z siwą brodą, pamiętający Fryderyka Wielkiego, przymrużył ironicznie lewe oko.

Właściciel cyrku zastanawiał się nad przyczyną tej nieprzyjaznej obojętności dla radjofonji i doszedł do wniosku, że „kulturalny świat“ zwierząt, który reprezentują zwierzęta cyrkowe, jest podrażniony w swej ambicji.

Hagenbek uznał poprostu, że zwierzętom należy się miejsce przed mikrofonem, nie tylko w roli słuchacza ale i w roli wykonawcy.

Ponieważ w roku bieżącym kończy się lat 25 działalności Zoo hamburskiego, przeto dyrekcja ogrodu postanowiła nadawać w ciągu lata bieżącego roku, co drugą niedzielę historję powstania i rozwoju cyrku, poświęcając dużo miejsca życiorysom znakomitych zwierząt.

Hagenbek porozumiał się w tym celu z radjostacją „Noragu“, która zainstalowała mikrofony w Stellingen.

Istotnie, w niedzielę—17 kwietnia,—„przemawiały“ przed mikrofonem niektóre czworonogi, a objaśnień w języku ludzkim udzielał prawdziwy speaker na dwóch nogach.

Podobno inicjatywa Hagenbeka jest żywo komentowana we wszystkich klatkach i na gałęziach.

Hjena, która ma zabrać głos przed mikrofonem 15 maja, po całych nocach próbuje radjofoniczności swego głosu i już teraz zażądała podwójnej porcji mięsa.

Cith

## Komenda policji ostrzega.

W związku z okresem wyjazdów na letniska i na wycieczki podmiejskie komenda policji państwowej na m. Łódź przygotowuje kampanję propagandową pod hasłem:

„Obywatelu, strzeż się sam!“  
Komenda policji stoi na stanowisku, iż nie można wymagać od policjanta, aby pilnował każdego mieszkania, o puszczonego przez domowników.

Obywatelu, wyjeżdżający na pewien, choćby krótki czas z Łodzi, powinni przestrzegać elementarnych warunków zabezpieczenia mieszkania.

Pal i żądaj tylko gily

„BIS“

wytwórni „ŚWIATOWID“

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.



## Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wżg. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

## Pokój

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł. miesięcznie. Wiadomość: ul. Wólczńska Nr. 139, m. 16 od 10—6 wiecz.

# Wzór pracowitości, rozsądku i... rozrzutności.

## Z dziejów zawrotnej kariery.

Do „oryginałów“ w najwłaściwszym słowa tego znaczeniu należał generalny konsul M. Jednym jego celem życiowym było zrobienie milionowej fortuny. Początki były naturalnie ciężkie i mordercze. Pożegnał się z piękną Austrią i wyjechał zagranicę.

Po kilkuletnim pobycie w obcych krajach, powrócił do Wiednia jako generalny dyrektor wielkiego zagranicznego towarzystwa ubezpieczeniowego.

Nabywał akcje spółek przemysłowo-handlowych i był jednym z pierwszych założycieli niem.-austriackiej spółki samochodowej, wyrabiającej w własnych warsztatach samochody słynnych marek światowych „Mercedes“ i Austro-Daimler“. Fortuna okazała się dla niego więcej niż laskawą. Majątek rośl z roku na rok, i w paru latach stał się M. wielokrotnym milionerem.

Dopiero teraz postanowił użyć świata i wykorzystać wszystkie przyjemności życia.

W Nicei, stolicy francuskiej Riwyery, najładniejszym zakątku świata, nabył przy głównej promenadzie wspaniałą willę i urządził ją z wyszukaniem wykwintem i smakiem.

W garażu stało w każdej chwili gotowych do wyjazdu pięć luksusowych samochodów i skoro tylko do Nicei zawitał jakiś suweren, stawał M. z wyszukaną grzecznością królom książętom swe pojazdy do dowolnej dyspozycji. A ponieważ nigdy żadnego wynagrodzenia w brzącej monecie nie przyjmował, przeto sywały się na rozradowane piersi kapryśnego milionera, generalnego konsula monarchji austro-węgierskiej, wysokie ordery i odznaczenia panujących zagranicznych.

Z biegiem czasu otrzymał M. tyle orderów, iż wystawiał je w wspaniałej hebanowej witrynie, inkrustowanej złotem i macią perłową na pokaz w wielkim, lustrzanym salonie przyjęć oficjalnych.

Milioner posiadał również prywatny jacht, aczkolwiek... niewygodny, bo zbyt szczupły, ale natomiast był najszybszą łodzią motorową, jaka kiedykolwiek pływała po morzu Śródziemnem. Ponieważ jacht milionera wchodził w skład państwowej eskadry austro-węgierskiej, więc każdorazowy komendant był czynnym oficerem państwowej marynarki i w czasie swych podróży morskich wywieszał austro-węgierską flagę wojenną. Często przychodziło pomiędzy właścicielem a komendantem łodzi do niemiłych scen, gdyż ilekroć pomiędzy gośćmi znajdowało się jakieś książętko suwerenne, cała obsługa łodzi, z komendantem na czele, „musiała występować w mundurach galowych i czynić honory wojskowe. A takie wypadki zdarzały się bardzo często.

Skoro tylko łódź opuściła port nicejski i wypłynęła na pełne morze, nawiasem mówiąc w tempie szalonej szybkości, zjawiali się strojni stewardci, roznosząc po kabinach i salonie szumiący szampan.

Luksusowe uczyt generalnego konsula słygnęły w całym świecie arystokratycznym. Jeden z gości milionera pozostawił w pamiętniku swoim taką notatkę:

„Nigdzie indziej nie jadłem wyborniejszego kawioru, delikatniejszych szparagów i soczystych poziomki (w miesiącu styczniu), aniżeli u pana M“.

Również wszystkie podawane podczas uczt napoje były „first class“.

Sam M. jako gospodarz hojny i szczodry dla swych gości, był dla siebie samego bardzo powściągliwym i umiarkowanym w jedzeniu i picu. Kilka plasterków szynki i parka „frankfurterków“ z odpowiednią skibką chleba razowego — była jego całym wieczornym pożywieniem, poczem wymykał się cichaczem z grona gości, wsiadał do samochodu i kazał się wieźć do swej „sztamknajpy“—piwiarni na bombę prawdziwego „pilznera“.

Pewnego razu zdarzyło się, iż gościł u siebie w swej willi księcia, następcę Dostojny gość zajął honorowe miej-

scę pomiędzy gospodarzem i jego żoną. Skoro M. skonsumował swą zwykłą porcyjkę szynki, wstał by pojechać na „pilznera“. Biedak zapomniał, że gości u siebie potomka błękitnej krwi królewskiej. Zorientował się dopiero, gdy już miał wsiadać do pojazdu. Wrócił i wyłgał się pilną niecierpiącą zwłoki rozmową telefoniczną.

Książęta, a nawet królowie nie byli rzadkimi gośćmi w nicejskiej willi milionera-dziwaka.

Pewnego dnia zajechało przed willę auto, z którego wysiadł starszy pan, elegancko, aczkolwiek skromnie ubrany. M. miał właśnie rozmowę z swym jedynym przyjacielem i zarazem wspólnikiem przedsiębiorstw fabrycznych. Wtem wchodzi kamerdyner i melduje:

— Jakiś pan jest w salonie!

— Niechaj przez chwilę zaczeka!

Gdy rozmowa się trochę za długo przeciągnęła, zwrócił mu przyjaciel uwagę, iż może nie wypada, by ten „obcy“ w salonie tak długo czekał. M. zadzwonił na kamerdynera i zapytał:

— Co to za pan?

— Nie podał swego nazwiska.

— Idź i zapytaj się!

Jakież zdumienie ogarnęło obu przyjaciół, gdy sługa wrócił i zameldował: — W salonie czeka Jego Królewska Mość, król szwedzki Gustaw!...

Nastąpiły przeproszenia i ukłony ze strony dziwaka-milionera. Król Gustaw uśmiechnął się i, by upewnić skonstronowanego generalnego konsula o swej dlań życzliwości, podarował mu wysoki order korony szwedzkiej.

Podczas swych licznych wycieczek z gośćmi do Monte-Carlo, nie gardził M. bynajmniej ruletką i naturalnie dzielił

los wszystkich graczy, to jest przegrywał większe lub mniejsze sumy. Z biegiem czasu urosły jego przegrane do poważniejszych rozmiarów, aniżeli mu się to podobało. Postanowił skończyć z tem i odegrać się... Zrobił ścisły rachunek swych przegranych, pojechał do klubu gry, zasiadł pomiędzy graczami... i zaczął rzucać złoto pełnymi garściami. Szczęście tym razem mu sprzyjało — odegrał wszystkie straty.

Po skończonej grze, wyprawił wszystkim graczom i dyrekcji Kasyna wspaniałą uczcę... Przy szampanie poprosił o słowo i taką palnął mówkę:

— Udało mi się wszystkie moje przegrane odegrać wraz z 6 procentami odsetek. Oświadczam przeto moim szanownym gościom, że odąd w Monte-Carlo ani jednego dukata więcej nie rzucę na ruletkę.

Dotrzymał do końca swego życia słowa — więcej w kasynie gry się nie pokazał.

Wybuch wielkiej wojny światowej uderzył w zacisze willi nicejskiej niby grom z pogodnego nieba.

Okropności wojny wprowadziły M. nie zagnał, huk armat, ani jęków rannych na pobojowiskach nie słyszał, lecz nie widział również swych miłych, stałych gości. Gdy wieść o śmierci cesarza Franciszka Józefa, od którego M. był tylko o kilka lat młodszy, dotarła do willi nicejskiej, odosobnił się jeszcze więcej. Po śmierci swej żony zapisał cały obrzydliwy majątek na cele filantropijne Czerwonego Krzyża.

Nie doczekał pogromu monarchji austro-węgierskiej, której był generalnym konsulem, bo wkrótce pożegnał się ze światem.

## Wpływ radja na umysłowo chorych.

### Spostrzeżenia lekarki - specjalistki.

Dr. Stojkowska, — lekarz — specjalistka chorób nerwowych i umysłowych, zamieściła w fachowym czasopiśmie medycznym bardzo ciekawe spostrzeżenia o zblawionym wpływie muzyki radjowej na obłąkanych.

W metodzie nowoczesnego leczenia chorób psychicznych, — twierdzi Stojkowska, — mają duże zastosowanie najróżnorodniejsze rozrywki, a niekiedy nawet i praca. Tak, na przykład, w zakładzie leczniczym „Dziekanka“ pacjenci mają do swojej dyspozycji kort tenisowy, grają w bilard, kroiętkę, piłkę nożną i mają nawet własną orkiestrę. Dyrekcja zakładu często urządza dla swoich kuracjuszków wieczorki taneczne, koncerty, przedstawienia teatralne, kinematograficzne i t. p. Jednakże lekarze zauważyli, że spośród tych wszystkich rozrywek, muzyka najlepiej działa na stan zdrowia pacjentów.

Chorzy bardzo chętnie słuchali koncertów, nadawanych przez radjo, a zwłaszcza muzyki tanecznej.

Zdarzało się często, że chorzy o wesołym usposobieniu rozpoczęli płąsy pod takt muzyki, i wyładowując nadmiar swojej energii uspakajali się stopniowo. Melancholicy zaś, patrząc na tańczących, sami stawali się weselsi i ruchliwsi.

Od czasu jak w „Dziekance“ zainstalowano odbiornik radjowy i chorzy zaczęli słuchać codziennie koncertów, po-

czyniono bardzo ciekawe spostrzeżenia. Okazało się mianowicie, że na oddziale chorych niespokojnych, którzy w żaden sposób nie chcieli leżeć spokojnie w łóżkach, muzyka radjowa tak podziała na nich łagodząco, że leżąc spokojnie w łóżkach, nucili słyszane melodie.

Obłąkani lubią najlepiej muzykę lekką i taneczną. Najchętniej tańczą pod takt muzyki chorej epileptycy. Tylko nieliczni chorzy, przeważnie rekrutujący się ze sfer inteligentnych, żądają muzyki poważnej.

Są również chorzy, którzy bardzo tęsknią za swoim otoczeniem ludzi normalnych. To też bardzo chętnie słuchają komunikatów radjowych, gdyż dla odizolowanych od całego świata, głos speakera jest jakgdyby „głosem z tamtego świata“, obecnie dla nich straconego.

W każdym razie radjo koł ich porzarpane nerwy, dzięki czemu cierpiący stają się bliżsi wyleczenia.



## Dypl. nauczyciel STENOGRAFJI

udziela pojedynczo lekcji stenografji polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarawska Nr. 46, m. 1.

## Administracja „Dziennika Łódzkiego“

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86. Tel. 101-99. — od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.



# Wiadomości sportowe.

Dwunasty dzień turnieju.

## Dziś rozstrzygająca walka dwóch brutali Orłów — Saint-Mars.

Wczorajszy dzień przyniósł ponowną porażkę Martynoffa, którego Krauser walczący nadzwyczaj fair położył w 24 minuty przrżutem z podwójnego nelsonu. Publiczność nagrodziła Krausera niemilkącymi oklaskami i wręczono mu bukiet kwiatów biało-czerwonych. Martynoffa galerka wygwizdała.

Walka dwóch tytanów Torno i Oliveira, obfitowała w nadzwyczaj ciekawe momenty i stała na prawdziwie wysokim poziomie. Torno wykazał wspaniałą technikę oraz fenomenalną siłę, w rezultacie walka została nierozstrzygnięta.

Kawan walcząc z Orłowem uzyskał wynik nierozstrzygnięty.

Kolew w 19 minucie przrżutem przez ramię położył Waluszewskiego.

Sasorski—Gomola zwycięstwo przyznano Satorskiemu za niesportowe zachowanie się Gomoli.

Dziś walczą:

Torno—Holuban.

Oliveira—Kolew.

Krauser—Szczerbiński.

Orłów—Saint Mars, decydująca.

Tibermont—Gomola.

dyskiem, oraz meczem futbolowym ŁKS — Hakoah.

Gry sportowe. Sala przy ul. Nowo-Targowej, od godz. 9.30 mecz w siatkówkę o mistrz. kl. A. Boisko przy ul. Ogrodowej, od godz. 10-ej Mistrzostwa w koszykówce męskiej kl. A Boisko przy ul. Czerwonej, o godz. 16-ej decydujący mecz Triumf — Makkabi o mistrz. kl. B w koszykówce żeńskiej.

Boks. Sala Geyera przy ul. Piotrkowskiej, o godz. 20.30 mecz bokserski: Geyer — Goplania (Inowrocław).

## Lokalne wiadomości sportowe.

Łódzki Klub Sportowy w celu ułatwienia jaknajszerszym masom korzystania z basenu przy Al. Unji, obniżył wydanie ceny biletów wejście (wraz z mydłem i szatnią. (Mianowicie obecne ceny biletów wynoszą dla młodzieży członków ŁKS-u 80 groszy, zaś dla wszystkich innych zł. 1.25. Abonament miesięczny (z szatnią i mydłem) wynosi dla młodzieży szkolnej i członków ŁKS-u zł. 8.— zaś dla pozostałych zł. 15.—

Goplania (Inowrocław) zawiadomiła klub Geyer, że na mecz bokserski przyjedzie w składzie nieco zmienionym. Mianowicie Zielińskiego I w wadze średniej zastąpi Józkwia, zaś w w. póło. wystąpi Zieliński II. Ostatecznie walczyć będą następujące pary: Rogowski (Gopl) — Wojciechowski — Walkowski (Gopl) — Krum. Lelewski (Gopl) — Woźniakowski, Radomski (Gopl) — Wilk, Lewandowski (Gopl) Lipiec, Józkwia — Majer i Zieliński II (Gopl) — Kłodas (IKP).

Z zawodu „Racing Club-Legja”.



W zawodach tych wzięły m.in. udział pp.: Jędrzejowska (Legja) i Adamoff. Na zdjęciu naszym widzimy p. Adamoff w czasie zaciętej walki z tenisistką polską.

## Kalendarzyk sportowy na Zielone Świątki.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Boisko DOK, godz. 11 mecz o mistrz. kl. A: Turyści—ŁTSG i o godz. 17 mecz o mistrz. kl. B Makkabi—Zjednoczone. Boisko Widzewa, godz. 11-ta mecz o mistrz. kl. A: Orkan — WKS i godz. 17-ej: Widzew — ŁKSib. Boisko Wimy, godz. 11 mecz o mistrz. kl. B: Kol. Kl. Sp. — Sokół (Zduńska Wola). Mecz powyższe poprzedzą przedm. rezerw. Lekkoatletyka. Stadion Kruszeendera w Pabjanicach: od godz. 10-ej dalszy ciąg mistrzostw okręgowych pań w kl. A i B. Gry sportowe. Boisko przy ulicy

Czerwonej, od godz. 9-ej gry o mistrzostwo kl. A w koszyk.

PONIEDZIAŁEK.

Piłka nożna. Stadion ŁKS-u przy Al. Unji mecz o wieniec „Czerwonego Krzyża” ŁKS (ligowy) — Hakoah. — (Początek o godz. 17-ej). Boisko Kruszeender w Pabjanicach, mecz o mistrz. kl. A: PTC—Wima (o godz. 11-ej).

Lekkoatletyka. Stadion ŁKS-u, godz. 14-ta. Wielki mecz lekkoatletyczny Warta — Reprezentacja Łodzi, uzupełniony sztafetą AZS (Warszawa) — Warta, startem Weissówny w rzucie

Dziś i codziennie.

# NOC W RAJU

w głównej roli **Anny Ondra.**

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, o godz. 2 po poł., niedz. i święta o godz. 12 w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dziś i codziennie.

w Dźwiękowym Kino-Teatrze

# „RAKIETA”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

**Dźwiękowe kino-teatry**

# O D E O N

Przejazd 2

# W O D E W I L

Główna 1

== Dziś premiera ==

Śmiech to zdrowie, a śmiać się będą wszyscy zobaczywszy film pod tyt.

# Buster na froncie

w rolach głównych król wesołków **Buster Keaton.**

Nad program: dodatek dźwiękowy

Dźwiękowy Kino-Teatr

# CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

— Ceny miejsc niższe. —  
1 seans: po 30 gr. 50 gr. i 60 gr. następne seanse: po 50 gr. 75 gr. i 1 zł.  
Sala należycie wentylowana.  
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w niedziele i soboty o godz. 12-ej

Wielki bezkonkurencyjny podwójny świąteczny program:

— I. —

# SZARY DOM

W roli głównej: WALLACE BEERY

Film, który wstrząsnął sumieniem świata! Film, który olśniał, zachwycił miliony! Film, w którym grają najwybitniejsi artyści amerykańscy!

WSPANIAŁA WYSTAWA! Niezwykłe tempo gry!

— II. —

LAUREL i HARDY  
we wspaniałej farsie 8 aktowej p. t.

# 10 MINUT STRACHU

Sensacyjne przygody LAURELA i HARDEGO, którzy chcą zostać milionerami. 8 aktów beztróskiego śmiechu! 8 aktów wesołości! 8 aktów niezrównanego komizmu!

KINO-TEATR

# RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! ————— Dziś!

Przepiękny czarujący Węgierski film p. t.

# GRAJ CYGANIE.

Wzruszający dramat erotyczno-życiowy.  
Główne role odtwarzają najwybitniejsi artyści scen budapeszteńskich.  
Marta Eggert, Paweł Jawor, Mercedes Lombory, August Vandory, Alexander Pelhes i Ludwigi Gardonyi.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. UWAGA!!!

Następny program:

# „Samotni”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.  
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.  
W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.



# PLACE w Stokach

Wyjątkowo tanio. Korzystnie jest nabyć

Cena w miesiącu maju zniżona  
Dojazd tramw. Nr. 10, Nr. 4.

Informacje: we dworze w Stokach.

## RESZTKI TOWARÓW Z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dziecinne — sprzedaje

**EDMUND WASILEWSKI**  
ul. Piotrkowska 152.

## SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

**J. OLEJNICZAK**

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkl. inspektowe w wielkim wyborze.

## OBUWIE



Z wielką nowiną na całą Łódź lecim ze na Drewnowskiej pod 33 i Łagiewnickiej 23

Wybór obuwia jest dla wszystkich stanów, dla robotników, chłopców i panów, dla dam z salonów i dziewcząt zalotnic dla urzędników i robotnic. Każdy tu dla siebie obuwie dostanie, modne, trwałe, wygodne i bajecznie — tanie.

Kupisz w firmie Swój do swego u **J. WALICKIEGO**  
Łódź, Drewnowska 33 i Łagiewnicka 23.

UWAGA: Dojazd wszystkimi tramwajami do Bałuckiego Rynku.

UWAGA: Ceny niżej konkurencyjne.

UWAGA: Ceny niżej konkurencyjne.



## PRZEPROWADZKI

miejscowe i zamiejscowe solidnie załatwia po cenach przystępnych.

UWAGA: Fachowe pakowanie porcelany.

## Dr. med. Stefan Świetlik

choroby wewnętrzne spec. serca i przemiany materji przyjmuje 3-6. POŁUDNIOWA 26.

Dr. med.

## M. Rozental

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada 19, tel. 223-34. Przyjmuje od 4 do 7 po poł.

Dr. med.

## L. NITECKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Nawrot 32. Tel. 213-18. przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12 w poł.



Wytwórnia przenośnych piecy kuchennych i pokojowych, uskutecznia przeróbkę piecy pokojowych, Kuchen oraz budowę nowych.

Wykonanie solidne, po cenach niskich. Firma nagrodzona dużym medalem srebrnym na wystawie w Łodzi. „KOŹMINEK”, ul. Główna Nr. 51. Tel. 175-00.

## SZEWCY

Najtaniej nabyć można SKÓRY w każdej ilości w SPÓŁCE SZEWCOŹ PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KOŚCIUSZKI 22. Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

## Magazyn obuwia

WŁASNEGO WYROBU damskiego, męskiego i dziecinnego

**A. LEWANDOWSKI**

ŁÓDŹ, Śródmiejska Nr. 9 dawniej Cegielniana 24.

Przyjmują obstalunki i reperacje



## Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych Franciszka Grętkiewiczza

Łódź, Piotrkowska 111. Tel. 175-35. Garaże i warsztaty Aleje Kościuszki 68. Tel. 122-90.

Rozpoczynają nowy kurs. — Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Kursów od godz. 9 rano do 8 w. Wynajem garaży. — Remont samochodów. — Orzeczenia techniczne.



## Tanio. od zł. 2.50 Ramki do portretów

(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO” ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza). Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. — OPRAWA NA POCZEKANIU. ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio od zł. 2.50

Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych



**J. Jabłoński i S. Moszczyński**

— Łódź, ul. Główna 11 — (przy Piotrkowskiej)

— polecamy —

Kufry, walizy i sakwojaże wszelkiego rodzaju. Torebki damskie, portfele, papierośnice, teki, tornistry, paski bagażowe, plecaki i wszelkie reperacje na miejscu. Ceny zniżone.

## Pantofle domowe

obuwie dziecinne sportowe oraz sandałki w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych

**Franciszek Nuc**

Łódź, Nawrot Nr. 11.



Fabryka łóżek polowych, leżaków i wózków dziecinnych

„OMEGA” ŁÓDŹ, Nawrot 94. Tel. 130-45

poleca niezastąpionej jakości łóżka polowe, leżaki i wózki dziecinne. — Żądać we wszystkich składach. HURT. — DETAL.



Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Rewelacyjny film, odsłaniający szpiegostwo na rzecz armji Austryjackiej i Rosyjskiej p. t.

„X-27”

W wykonaniu niezrównanej Marleny Dietrich w roli głównej.

Nad program ciekawe aktualności i dodatek dźwiękowy Paramountu.

Na ogólne żądanie Szanownej Publiczności początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,30; II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: Bezimienni bohaterowie w rol. gł. M. Bogda, A. Brodzisz, E. Bodo Z. Pogorzelska i inni. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

Do akt Nr. 1935 1931 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1 zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 142 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Dąbrowskiej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Fryderyka Fogla i składających się z 50 metrów owsa w workach, oszacowanych na sumę zł. 1033. Łódź, dnia 9 maja 1932 r. Komornik DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. E 605 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Masy upadłości Wigdora Kona i składających się z 400 tuzinów chusteczek do nosa wyrobu firmy „Widzewska Manufaktura”, oszacowanych na sumę zł. 880. Łódź, dnia 13-go maja 1932 r. Komornik S. DULKOWSKI

Do akt Nr. E. 833 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30-ma maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Ajzena vel Żelazo i składających się z maszyny do szycia firmy „Singer” i szafy dębowej do rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 480.— Łódź, dnia 12 maja 1932 r. Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 780 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lipmana Dobrzyńskiego i składających się z pianina firmy „Betting”, oszacowanych na sumę zł. 560. Łódź, dnia 12 maja 1932 r. Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 1325 1931 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego nr. 96-a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Judy Pińczuka i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.028.— Łódź, dnia 10 maja 1932 r. Komornik S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 391 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru VII-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 96a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24-ym maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do i-my „L. Herszkowicz i M. Lipowski” i składających się z kasy ogniotrwałej i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 9213.— Łódź, dnia 9 maja 1932 r. Komornik S. GÓRSKI.

Do akt. Nr. E 1261/1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy ul. Piotrkowskiej nr. 71 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Reinholda Kussa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1130. Łódź, dnia 4 maja 1932 r. Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 1276 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. P. Czkwiannianc” i składających się ze 120 flaszek wina czerwonego, oszacowanych na sumę zł. 1200.— Łódź, dnia 6 maja 1932 r. Komornik J. RZYMOWSKI.

Do akt nr. 464+465 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adama Kendrzeńskiego i składających się z nożnej maszyny do szycia marki „Singer”, otomany, szafy, stołu i lustra trema, oszacowanych na sumę zł. 540+430. Łódź, dnia 14 maja 1932 r. Komornik K. SUZIN.

Do akt Nr. 362 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24-maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Władysława Jelenia i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 3700. Łódź, dnia 14 maja 1932 r. Komornik KAZIMIERZ SUZIN,

Do akt nr. 250 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24-go maja 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rudolfa Jesse i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 650. Łódź, dnia 14 maja 1932 r. Komornik K. SUZIN.

Do akt Nr. 917 1932. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 maja 1932 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kopernika 10/odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Emanuela Dykmana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 690.— Łódź, dnia 27 kwietnia 1932 r. Komornik KLÓDKOWSKI

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 16-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go maja 1932 roku od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Anny nr. 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Szulca i składających się z bormaszyny, oszacowanych na sumę zł. 2500.— Łódź, dnia 18 kwietnia 1932 r. Komornik KLÓDKOWSKI

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16-go zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 94, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go maja 1932 roku od g. 10 r. w Łodzi przy ul. 88 pułku Strz. Kan. 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mech. Tkalinia Zar. „Z. Strach i Syn” i składających się z szpalmaszyny i trajmaszyny, oszacowanych na sumę zł. 1400.— Łódź, dn. 21 kwietnia 1932 r. Komornik KLÓDKOWSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Pustej Nr. 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Raka i składających się z tokarni, motoru elektrycznego, bormaszyny, szrubstaka, biurka i maszyny do pisania, oszacowanych na sumę zł. 610. Łódź, dnia 11 maja 1932 r. Komornik L. NABOROWSKI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 35 i 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Emanuela Kalkera i składających się z mebli 15-ciu sztuk towaru jedwabnego, oszacowanych na sumę zł. 1700. Łódź, dnia 11 maja 1932 r. Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 175 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 15-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy Sienkiewicza nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24-go maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Tkalinia Mechaniczna Juliusz Witkind” i składających się z 4-ech krosien mechanicznych angielskich, oszacowanych na sumę zł. 1500. Łódź, dnia 11 maja 1932 r. Komornik J. RZYMOWSKI

Syndyk masy upadłości „Teatr Artystyczno-Literacki Dobry Wieczór” zawiadamia, że w dniu 17 maja 1932 r. o g. 11 rano przy ul. Kopernika 16, odbędzie się sprzedaż ruchomości, a mianowicie: krzesel, żyrandoli, plafonów i innych urządzeń teatralnych, należących do masy upadłości.

(—) Wiktor Jakubowicz, adwokat.

na składzie tani wybór kapeluszy lisy, szaliczki oraz wszelkie wyroby futrzane na miejscu poleca firma

FUTRO = Główna nr. 9. =

Ogłoszenia drobne

Bizuterję zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Baczność! wykonawam garnitury 55 zł. palta 50 z własnymi dodatkami.— Robota pierwszorzędna. Krawiec Kamiński, Napiórkowskiego 5, front II p.

Rower do sprzedania w dobrym stanie tanio, Zielona 48, Sujeci.

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub. „A. Z.” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. w wyrobni, naprawia Kadyński, Piotrkowska 82

Otomane skrzynkowi — tapczan, leżankę, krzesła dębowa, stół rozsuwany. Robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego Nr. 160. Próżdziecki

Część dworu, wśród starego parku w malowniczym otoczeniu, wynajmę na letnisko jednej lub kilku chętnym kulturalszym rodzinom. Początek, sklepy, restauracja, kąpiel i komunikacja autobusowa na miejscu. — Auta kursują 3 razy dziennie. — Zofia Szczętnicka — tow. Kwiatkowiec pod Lutomińskiem.

Jeszcze kilka parcel z folwarku Kwiatkowiec do sprzedania po przystępnej cenie. Działki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kazimierza Kulczyckiego maj. Wodzierały — Górne, poczta Kwiatkowiec.

Do sprzedania kasa kontrolna okazyjnie marki „National” o czterech pozycjach. Wiadomość: Kilińskiego 12 słusarnia.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy 1-lamowy (4 lamy): przed tekstem i w tekście 90 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., awyjąwszy za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr. ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1,20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenia i zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Ceny prenumeraty miesięcznie w Łodzi zł. 3,60, na prowincji zł. 5,10, za odnośność do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwac można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.